

PIĄTEK-NIEDZIELA
23-25 WRZEŚNIA 2022

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 185 (7404)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN

Dziennik
WSCHÓD

SKUP AUT
KASACJA

- GOTÓWKA OD RĘKI
- WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ

500 154 656

Oddziały zakaźne nie mają już miejsc

Województwo
lubelskie ma najwyższy
wskaźnik nowych
zakażeń koronawirusem
w Polsce



3

STRONA

„Ubiera
Warszawkę”
ale mieszka na
Roztoczu
i jeździ
polonezem



4-5

MAGAZYN

Królowa bieżni

Wywiad z Sofią
Ennaoui,
zawodniczką AZS
UMCS Lublin



8-9

MAGAZYN

Wirtualna fundacja, marszałek i wniossek do ABW

KONTROLA O „biznesowej koalicji PO-PiS” i „fundacji-wydmuszce” mówił wczoraj senator Polska 2050 Jacek Bury. Władze województwa i Kraśnika porównał do przedszkolaków. – Mamy do czynienia z próbą wyłudzenia państwowych pieniędzy albo z idiotami po stronie samorządu – przekonuje polityk. Wejście samorządów w kooperację z fundacją GreenZero porównuje do afery respiratorowej i składa zawiadomienie do ABW

Agnieszka Mazuś

O podejrzaną amerykańską fundację GreenZero, która przebojem wdarła się na salony Urzędu Marszałkowskiego, napisaliśmy w poniedziałek. Mimo że na swoim koncie nie ma żadnych inwestycji, marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) przedstawia ją jako wiarygodnego partnera biznesowego, który w Kraśniku i okolicach zainwestuje 5 miliardów złotych w budowę gigantycznych farm fotowoltaicznych i pierwszego na świecie zeroemisyjnego parku przemysłowego. Fundację do Kraśnika sprowadziła spółka Polish Wind Power, która chce w okolicy taką farmę budować. Pisaliśmy m.in. o tym, że nikt z sygnatariuszy listu intencyjnego (marszałek, burmistrz Kraśnika, wójt gminy Kraśnik, Politechnika Lubelska), podpisanego w blasku fleszy pod koniec sierpnia, nie zadał sobie trudu, by sprawdzić, kto stoi za fundacją.

GreenZero – zero inwestycji

– My również zaczęliśmy badać tę sprawę. Wystarczyło poszukać w internecie, by nasze wątpliwości się potwierdziły – mówi Jacek Bury. – Mamy do czynienia albo z próbą wyłudzenia środków publicznych na ogromną skalę, albo z niewytłumaczalnym działaniem naszych władz, Kraśnika i województwa, które jak w przedszkolu podpisują listy intencyjne z takimi fundacjami. GreenZero chwali się inwestycjami, a w rzeczywistości nie ma żadnych. Jednym z jej partnerów jest YEM Foundation, do której byli dopraszani znaczący Rosjanie. To dziwne układy, a województwo w te układy wchodzi. Prawdopodobnie

też na czymś koncie pojawi się suma z wieloma zerami.

Kilkudziesięciopiętnastostronicowy raport zawierający to, co udało się znaleźć w Internecie na temat samej fundacji i jej partnerów, polityk złoży dziś w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

– Te niejasności muszą być wyjaśnione. Nie może być tak, że samorząd uwiarygodnia kompletnie niewiarygodne firmy – stwierdza senator. – ABW powinno też wyjaśnić powiązania prezesa fundacji Bruna Koschorecka z wysoko postawionymi ludźmi z Rosji. Pojawia się m.in. nazwisko Igora Lebediewa, syna Władimira Żyrinowskiego (były przewodniczący Dumy Państwowej, w 2014 objęty sankcjami UE – red.).

O „układzie krańcikiem” mówi z kolei Paweł Kurek, radny miejski z Kraśnika.

– Prawo i Sprawiedliwość utkało system, których chroni lokalnych baronów. Bezkarność powoduje to, że w swoich działaniach są coraz bardziej brawurowi – stwierdza radny Polska 2050 i przypomina takie „sukcesy” jak strefa wolna od LGBT, która miała skutkować utratą funduszy norweskich, czy strefa wolna od 5G, dzięki czemu Kraśnik stał się bohaterem internetowych memów. – Kolejnym akordem tej współpracy PO i PiS jest chęć



budowy spalarni śmieci, której inwestorem jest osoba związana z marszałkiem i burmistrzem. Ta inwestycja przepychana jest kolaniem mimo ogromnego oporu społecznego.

Radny przypomina też, że kosztem kilkudziesięciu milionów złotych pod inwestycję GreenZero ma zostać wycięte 75 hektarów lasu. – To wszystko powoduje, że jak zobaczyłem w mediach informację o podpisaniu listu intencyjnego, to natychmiast zapaliła mi się czerwona lampka – mówi Kurek.

O swoich ustale- niach dotyczących tajemniczej fundacji GreenZero poinformowali wczoraj Senator Jacek Bury (w środku), radny Paweł Kurek (z prawej) oraz Łukasz Sieduszewski z Instytutu Strategii 2050, który przygotował raport dla ABW

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

Wtę kryptowaluta

Raport dla ABW przygotował Łukasz Sieduszewski z Instytutu Strategii 2050. – Teraz już wiemy, że fundacja powstała tylko na potrzeby podpisania listu z marszałkiem, a rozmowy z urzędem poszły w zaskakująco ekspresowym tempie – komentuje Sieduszewski. – Z ponad trzydziestu partnerów fundacji zdecydowana większość nie podaje danych kontaktowych ani identyfikacyjnych. Na dodatek część ich stron internetowych jest powiązana przez swój kod źródłowy ze stroną safezone, która jest m.in. portfelem walutowym do przechowywania kryptowaluty YEM, o której ostatnio w anglojęzycznych serwisach internetowych można przeczytać, że to wielomilionowy przekręt.

Na odpowiedź na maila wysłanego m.in. do szefa fundacji czekaliśmy kilka tygodni. Otrzymał ją wczoraj. Bruno Koschorek nie odpowiada na żadne z naszych pytań, ale dziękuję za „żywe zainteresowanie” i zapowiada „uruchomienie portalu prasowego” o aktualnie prowadzonych projektach. – Jednocześnie rozmawiamy z pierwszymi firmami z Polski i Europy. Kolejny zespół analizuje programy finansowania na poziomie regionalnym, krajowym, europejskim i międzynarodowym – informuje prezes Koschorek. „W najbliższym czasie” zapowiada też konferencję prasową.

Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmiku województwa w tej sprawie ma złożyć niezrzeszona, związana z Polską 2050, radna Ewa Jaszczuk. Jak ustaliliśmy, jego poparcie zapowiedzieli radni PSL.

PRZEGLĄD TYGODNIA



WDZIANKO W tym tygodniu na czołówkach gazet i portali zagościły tym razem Bełżyce. A to za sprawą fotografii z panią Kazimierą w roli głównej, która na niedawne Dożynki Wojewódzkie w Radawcu ubrała gustowny fartuch, żeby było i elegancko, i żeby nic się nie pobrudziło. Zdjęcie nie

spodobało się jednak radnemu Andrzejowi Bednarczykowi, który aż zapiał z oburzenia. „Masakra!!! Takie zdjęcie z Dożynek Wojewódzkich na stronie Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach. Gratulacje dla Pani Dyrektor za „wyczucie smaku” i promocję Gminy Bełżyce. Przedało by się trochę kultury w Miejskim Domu Kultury!!!” Pani Kazimiera, określana przez koleżanki „kabareciarą”, nie zauważa nic niestosownego w swojej kreacji. – To są dożynki, a nie pogrzeb – skomentowała.

Dobrze wiedzieć, bo przez te wieńce to dożynki zawsze kojarzyły nam się z tym drugim

INVEST IN LUBELSKIE Na czołówki gazet i portali przebił się także Kraśnik, Europejska Stolica 5G i LGBT. Przebił się dzięki inwestycji za 5 mld złotych, między innymi w gigantyczna farmę fotowoltaiczną. List intencyjny w tej sprawie, w blasku fleszy, podpisali m.in. Marszałek Jarosław Stawiarski oraz Burmistrz Wojciech Wilk. Później się okazało, że fundacja, która ma takie ambitne plany, została założona miesiąc wcześniej, a „mieści się” w wirtualnym biurze w Nowym Jorku. Dodatkowo radny Paweł Kurek ustalił, że fundacja ma powiązania z podmiotami obracającymi walutą elektroniczną.

Czysta energia do kopania kryptowalut jest jak najbardziej pożądana



jechał bez biletu, to znaczy że to był Europejski Dzień Bez Samochodu, a za bilet służył dowód rejestracyjny. **Następna okazja do spotkania Pana Prezydenta w autobusie już za rok, 22 września**

NOWOŚĆ „Dziękuję za możliwość udziału w obchodach 110-lecia OSP w Gminie Goszczanów (woj. łódzkie – red.) i przekazania nowego samochodu, który będzie służył strażakom i lokalnej społeczności” – pochwalił się na Twitterze minister edukacji Przemysław Czarnek. I w internetach zaczęli drwić z naszego ministra, bo okazało się, że bojowy wóz nie jest znowu taki nowy – służy strażakom już od 1,5 roku.

Wielkie halo – u nas w Kraśniku to dwa razy obwodnicę otwierali



PIECZĘĆ Jaką siłę ma urzędowy stempel mogli się przekonać młodzi mieszkańcy Niezabitowa w gminie Poniatowa, którzy zaszli za skórę pani wiceburmistrz Anecie Poniatowskiej (PiS). W piśmie do policji, w którym wyliczyła nazwiska dostrzeżonych pod remizą awanturujących się osób, umieściła co prawda swój prywatny adres, ale na dole przystawiła jak najbardziej służbową pieczęć. Część chuliganów została ukarana grzywną. – Nie wiem, czy by było wykonane, to, co zostało wykonane, gdyby jej nie było. Wiedziałam, że jeśli będzie pieczęć, to wezmą sobie do serca – wyjaśniła pani burmistrz.

Wzięli. Aż za bardzo

(KW)

W Bystrzycy lądują wszystkie śmieci

Policja wciąż próbuje ustalić, kim był mężczyzna, którego zwłoki znaleźli ekolodzy podczas sprzątania Bystrzycy. Ale jeden z aktywistów podkreśla, że ten przykry incydent, który przebił się do mediów, nie powinien przesłonić prawdziwego problemu, czyli zaśmiecania rzeki.

Na około 3-kilometrowym odcinku tuż za Lublinem ekolodzy zebrali aż 47 worków śmieci. – W Bystrzycy przepływającej przez Lublin ląduje dosłownie wszystko – mówi Dziennikowi Mateusz Piekarski z Grupy Posprzątajmy Lublin, organizator akcji, która stała się już wydarzeniem cyklicznym.

Makabryczny widok

Prawdzie dwudziestka ekolodów przez kilka godzin sprzątała odcinek rzeki od ul. Azaliowej do Sobianowic. – W wodzie były całe wysypiska śmieci, szczególnie w zakolach czy na zatokach z powalonych drzew. Ja płynąłem z córką, ona z przodu, ja z tyłu, a między nami dwa wielkie worki ze śmieciami. Musieliśmy obrócić kilka razy i w ten sposób zebraliśmy osiem worków – dodaje Piekarski.

Jakich śmieci było najwięcej? Butelki plastikowe i szklane, głównie po alkoholu, puszki po piwie, kawałki styropianu, kołpaki. – Ale w wodzie były też sprzęty, których nie daliśmy rady wyciągnąć: kilka łózek, wersalki, fotele, znaki drogowe, nawet piaskownica. I to wszystko zostało wyrzucone w Lublinie, bo górny odcinek Bystrzycy między Osmolicami a Zalem Zemborzyckim, który też sprzątam, jest zdecydowanie czystszy – podkreśla Piekarski.

Podczas akcji ekolodzy przeżyli też dramatyczne chwile. W



okolicach mostu na ul. Pliszczyńskiej jeden z kajakarzy zauważył w masie śmieci gumową podeszwę buta. Dopiero przy próbie wyciągnięcia go z wody okazało się, że pod powierzchnią znajduje się ciało mężczyzny. Stan zwłok wskazywał, że musiały być w rzece od dłuższego czasu.

– Bystrzycą wypływając z Lublina niesie pełno odpadów, śmieci i zanieczyszczeń. Prawdopodobnie przez to podczas lokalnych poszukiwań zaginionego nie udało się odszukać zwłok w wodzie. Dzięki naszej akcji rodzina zaginionego będzie mogła zaznać spokoju, skończyć oczekiwania na wieści o zaginionym i żyć w niepewności, a także będzie mogła zorganizować pochówek – zaznacza Piekarski.

Ekolodzy zadzwonili na numer alarmowy 112. Ciało wyciągnęli z rzeki strażacy. Na miejscu była też policja. W środę została przeprowadzona sekcja zwłok. Ciało było w

W Bystrzycy lądują przede wszystkim butelki szklane i plastikowe oraz puszki. Ale można znaleźć też dużo większe okazy

FOT. GRUPA POSPRZĄTAJMY LUBLIN

dużym stanie rozkładu. – Czekamy na wyniki DNA, by ustalić tożsamość tego mężczyzny – mówi Dziennikowi nadkomisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy policji w Lublinie.

Edukacja i kaucje

Co zrobić, by w Bystrzycy było mniej śmieci? Mateusz Piekarski że w szkołach w Lublinie powinny być prowadzone akcje edukacyjne oraz uruchomiony powszechny system kaucji za butelki i puszki. Dobrym sposobem na wylapywanie przynajmniej części śmieci byłoby też stawianie specjalnych barier w zakolach.

Bystrzycą zarządza Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Jarosław Kowalczyk z Regionalnego Zarządu

Gospodarki Wodnej w Lublinie przyznaje, że problem dużego zaśmiecenia rzeki na odcinku za Lublinem jest znany tej instytucji. – Poniżej aglomeracji rzeczywiście jest bardzo dużo śmieci. Bystrzyca w tym miejscu meandruje, powstają też zatory. W zakolach i na przeszkodach zatrzymują się odpady. W tym roku już sześć razy prowadziliśmy sprzątanie. Z wody wyciągaliśmy opony, krzesła ogrodowe a nawet łódki.

O pomysły ekolodów na ustawienie barier, które mogłyby wylapywać śmieci, mówi, że zastosowanie tego typu barier mogłoby niekorzystnie wpłynąć na swobodny przepływ wody. – Ponadto wiązałoby się z oddziaływaniem na elementy środowiska przyrodniczego, przede wszystkim na ryby i płazy oraz mogłoby stanowić pułapkę dla ssaków takich jak wydra czy bобр – tłumaczy rzecznik.

KRZYSZTOF WIEJAK

Szukają do pracy w służbie celnej. Mają 50 miejsc

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poszukuje kandydatów do pracy w delegaturach Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej, Lublinie i Zamościu. Przyjęci zasila przede wszystkim szeregi funkcjonariuszy na granicy.

Wolnych jest 30 etatów w delegaturze w Białej Podlaskiej i po 10 etatów w Lublinie i w Zamościu. Większość nowych funkcjonariuszy swoją służbę będzie pełnić na przejściach granicznych z Ukrainą i Białorusią.

– Liczba wolnych etatów nie jest ostateczna, może zwiększyć się nawet dwukrotnie. Związane jest to z odejściami na emeryturę. Dokładną liczbę miejsc poznamy w październiku, ale nabór rozpoczynamy już teraz – mówi Krzysztof Guściora, Naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.

Rekrutacja składa się z kilku etapów. Do 28 września należy złożyć kwestionariusz osobowy oraz niezbędne dokumenty. Można to zrobić elektronicznie

lub dostarczyć je w wersji papierowej do siedziby Izby Administracji Skarbowej w Lublinie (ul. Szeligowskiego 24). Następnie kandydaci wezmą udział w teście wiedzy, teście sprawnościowym, psychologicznym i kompetencyjnym. Ostatnim etapem jest rozmowa kwalifikacyjna.

– To ciekawa, różnorodna i pełna wyzwań praca. Na pewno daje dużo satysfakcji i perspektyw zawodowych. Dysponujemy nowoczesnym sprzętem, szkolimy się i rozwijamy – zachęca naczelnik Guściora.

Czym zajmą się nowo przyjęci funkcjonariusze? To m.in. kontrola wywozu i przywozu towarów, zadania wynikające z ustawy o grach hazardowych, czy związanych z udzielaniem koncesji i zezwoleń oraz rejestracją urzędzeń.

Jak informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, nowo przyjęci funkcjonariusze mogą liczyć na zarobki nieco powyżej 3 tys. zł na rękę.

(OPRAC. KW)

Oddziały zakaźne pełne. Koronawirus znów atakuje

PROBLEM Lekarze alarmują, że oddziały zakaźne nie mają już miejsc dla pacjentów z Covid-19. Szpitale mają też problem z lekarzami, których coraz bardziej brakuje. Tymczasem województwo lubelskie ma najwyższy wskaźnik nowych zakażeń koronawirusem w Polsce

Paweł Buczkowski
Tomasz Maciuszczak

Prawie 5 tys. zakażeń w Polsce i 21 zgonów – to dane tylko z wczoraj. Koronawirus w dalszym ciągu jest bardzo groźny, chociaż już dawno wolelibyśmy o nim zapomnieć. Twarde dane mówią także, że ze wskaźnikiem 1,47 zakażeń na 10 tys. mieszkańców województwo lubelskie zajmuje niechlubne pierwsze miejsce kraju.

– W Lublinie nie ma już gdzie kłaść pacjentów chorych na Covid-19 – mówi lekarz pracujący w jednym z lubelskich szpitali, w którym nie ma oddziału zakaźnego. W jego szpitalu pacjenci z Covidem są leczeni na inne przypadłości. I mimo izolacji stanowią coraz większe zagrożenie dla pozostałych chorych.

Po ogłoszeniu końca pandemii oddziały zakaźne są w Lublinie trzy. I na żadnym z nich nie ma wolnych miejsc. – Wszystkie miejsca covidowe mamy zajęte – przyznaje Joanna Krzowska-Firych, kierownik Kliniki Leczenia Chorób Zakaźnych w Instytucie Medycyny Wsi.

Łóżek na całym oddziale jest 20, z czego dla pacjentów z Covid-19 przeznaczono 8,

a resztę zajmują pacjenci z innymi chorobami zakaźnymi. – W oparciu o telefony, które otrzymujemy z różnych szpitali z Lublina i okolic, wszędzie bardzo intensywnie są poszukiwane miejsca dla pacjentów covidowych. Liczba takich telefonów zdecydowanie wzrosła – przyznaje Krzowska-Firych.

Podobnie jest na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Biernackiego. – Mamy pełne obłożenie. Oddział dysponuje 30 miejscami, ale proszę pamiętać, że leczymy nie tylko chorych na Covid-19, ale również na boreliozę czy zapalenie opon mózgowych – mówi Małgorzata Piasecka, zastępca dyrektora ds. medycznych szpitala wojewódzkiego. Tutaj do pomocy lekarzom, których zaczęło brakować, są kierowani doktorzy z innych oddziałów: wewnętrznego, gastroenterologii, czy kardiologii.

Trudna sytuacja jest również w Klinice Chorób Zakaźnych SPSK 1 przy Staszica. Od sierpnia liczba łóżek została zmniejszona z 36 do 23. Trzeba było to zrobić, bo ze szpitala odeszło aż sześciu lekarzy.



– Uzupełnienie za-trudnienia okazało się nieskuteczne z uwagi na deficyt specjalistów w tej dziedzinie na rynku pracy

– mówi Anna Guzowska, rzecznik SPSK 1 w Lublinie.

Jak dodaje, kolejnym powodem zmniejszenia liczby łóżek był fakt, że zmienił się profil zgłaszających się pacjentów, którzy po pandemii hospitalizowani są w cięższym stanie klinicznym i charakteryzują się „wielochorobowością”, wymagającą jeszcze większego

dotychczas zaangażowania ze strony personelu lekarskiego.

Wczoraj przy Staszica zajęte były wszystkie łóżka, a spośród 23 hospitalizowanych pacjentów 13 przyjęto z covidem.

– Oddziały zakaźne w Lublinie nie udźwigną ciężaru leczenia pacjentów z Covid-19 – ostrzega jeden z lubelskich lekarzy pracujących na takim oddziale.

Wojewoda: zakładajcie izolacji

Jak poinformował wczoraj wojewoda lubelski, w całym regionie zajętych jest 189 z 248 łóżek na oddziałach

Trudna sytuacja jest m.in. w Klinice Chorób Zakaźnych SPSK 1 przy Staszica. Od sierpnia liczba łóżek została zmniejszona z 36 do 23. Trzeba było to zrobić, bo ze szpitala odeszło aż sześciu lekarzy (zdjęcie ilustracyjne)

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

zakaźnych. Tylko jeden z chorych wymaga leczenia respiratorem. Ale faktycznie osób hospitalizowanych z Covid-19 jest więcej, bo w podawanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki statystykach nie są uwzględniani pacjenci z potwierdzonym

zakażeniem, którzy są leczeni na inne choroby i leżą na innych oddziałach niż zakaźne.

– Niektóre szpitale chciałyby leczyć na tę inną chorobę, ale żeby pacjent leżał na oddziale zakaźnym. To ułatwia organizację, bo nie trzeba wydzielac przestrzeni izolacyjnej. Dlatego zwróciłem się z prośbą do dyrektorów, żeby usprawnić kwestię izolacji osób z innymi schorzeniami. To zapewniłoby nam brak konieczności zwiększania liczby łóżek zakaźnych – mówi wojewoda Lech Sprawka.

Taka decyzja wiązałaby się z ograniczeniem miejsc na innych oddziałach, dlatego urzędnicy liczą, że nie będzie potrzeby wydzielania dodatkowych łóżek dla chorych na Covid-19. – Nie ulega wątpliwości, że jesienna aura i rozpoczęcie roku szkolnego sprawiły, że pojawił się impuls do wzrostu liczby zakażeń, a w ślad za tym koniecznych hospitalizacji. Dlatego będziemy obserwować rozwój sytuacji i gdyby – szczególnie w Lublinie – w dużym tempie przybywało nowych przypadków, będziemy wydawać stosowne polecenia – deklaruje Sprawka.

Miliony na węgiel. Ruszyły wypłaty dla mieszkańców

PIENIĄDZE Lubelski Urząd Wojewódzki przełał samorządom z regionu prawie 616 mln zł na dodatek węglowy. W Lublinie wypłaty mają ruszyć już dziś. Ale jeszcze nie wszystkie gminy są gotowe na przekazanie pieniędzy mieszkańcom

To pierwsza transza, która ma być przeznaczona przede wszystkim na wypłaty dla tych, którzy złożyli wnioski przed nowelizacją ustawy, czyli przed 17 sierpnia. Na starych zasadach o wsparcie ubiegało się ok. 483 tys. osób. Urząd szacuje, że na wszystkie dodatki potrzeba będzie ok. 1,7 mld zł.

Ta kwota (615,8 mln zł) wystarczy na wypłacenie ok. 200 tys. dodatków, wliczając w to koszty obsługi przez samorządy. To 60 zł od wniosku – mówi Albin Mazurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Do wypłat już wcześniej przygotował się Urząd Miasta Lublin. Radni utworzyli w budżecie Lublina

specjalną „sufiadkę” na pieniądze na dodatek węglowy. A skoro do „sufiadki” trafiły już rządowe pieniądze (ponad 14 mln zł), można zacząć przelewać je mieszkańcom. Wypłaty mają się zacząć dzisiaj.

– Jako pierwsze będą realizowane te wnioski, które po nowelizacji ustawy nie wymagają weryfikacji – informuje Andrzej Wojewódz-

ki, sekretarz miasta. – W Lublinie na wypłatę dodatków węglowych oczekuje prawie 6,8 tys. mieszkańców.

Nie wszystkie lubelskie samorządy wykazały się taką zapobiegliwością. Na dopełnienie formalności przez radnych muszą poczekać m.in. mieszkańcy Chełma. – Na następnej sesji, pod koniec września, wprowadzimy te pieniądze

do budżetu i Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie zacznie sukcesywnie wypłaty. Wnioseków jest ponad 3,5 tys. Rozpatrzyliśmy ponad 1,4 tys. z nich, opiewają na kwotę ponad 4 mln zł – mówi Dziennikowi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

W przyszły czwartek uchwałę w tej sprawie podejmą radni gminy Karczmiska

w powiecie opolskim. – Szacuję, że od 3 października pieniądze będą trafiały na konta mieszkańców – zapowiada Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, do której wpłynęło ponad tysiąc wniosków o dodatek węglowy. Kolejne cały czas są składane. W ramach pierwszej transzy gmina otrzymała ponad 8,2 mln zł.

(TOMA, DRS, AGDY)

W razie potrzeby jodu potasu wystarczy dla wszystkich

Nie biegajmy do lekarzy z prośbą o receptę i nie próbujmy kupować tabletek jodu potasu – apeluje wojewoda lubelski. I dodaje, że w razie potrzeby preparat zdąży dotrzeć do wszystkich mieszkańców regionu.

W ostatnich dniach pojawiły się informacje o tym, że straż pożarna w całej Polsce otrzymała tabletki z jodem potasu. Miało to związek z ostrzeliwaniem ukraińskich elektrowni atomowych przez Rosjan, ale też groźbami pre-

zydenta Rosji Władimira Putina o użyciu broni jądrowej.

Do tych doniesień w czwartek na antenie Programu Pierwszego Polskiego Radia odniósł się szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk. – Mówiąc o jodku potasu, który jest dystrybuowany po Polsce, on rzeczywiście został dostarczony przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych do wszystkich województw i tam przez wojewodów, w oparciu przede wszystkim o Państwową Straż Pożarną, jest przygo-

towana dystrybucja, ale jest to standardowa procedura, którą należy zastosować – mówił Dworczyk. Podkreślał przy tym, że na razie rząd jedynie przygotowuje się na czarny scenariusz.

Wojewoda lubelski zapewnia, że w razie potrzeby tabletek wystarczy dla wszystkich. – Mamy je zabezpieczone w takiej ilości, która przekracza liczbę mieszkańców województwa lubelskiego. Dlatego mieszkańcy nie powinni podejmować w tym zakresie absolutnie żadnych działań – mówi Lech Sprawka. I przy-

pomina, że lekarze przestrzegają, że jodu potasu nie należy zażywać profilaktycznie, a jedynie w przypadku wystąpienia zagrożenia radiacyjnego. Apeluje też o zachowanie zdrowego rozsądku

– Jesteśmy na takim etapie przygotowania dystrybucji, że w ciągu kilku godzin każdy mieszkaniec, któremu można ten preparat podać ze względów zdrowotnych, będzie miał do niego dostęp. Na poziomie powiatów mamy przygotowane pakiety dla poszczególnych gmin. To będzie przebiegało bly-

skawicznie i – jestem przekonany – w dużo krótszym czasie, niż wynikałoby z formalnej procedury – zapewnia Sprawka.

Państwowa Agencja Atomistyki w wydanym w środę komunikacie przekazała, że po kolejnym ostrzeżeniu przez Rosjan Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej na terenie Polski nie ma zagrożenia radiologicznego dla zdrowia i życia ludzi oraz dla środowiska. PAA przestrzega także przed samodzielnym stosowaniem preparatów ze stabilnym

jodem, w tym płynu Lugola, który masowo podawano w 1986 roku po wybuchu w elektrowni atomowej w Czarnobylu. – Skutkiem ubocznym stosowania preparatów ze stabilnym jodem może być nadmierne uaktywnienie tarczycy, co może doprowadzić do jej nadczynności. U niektórych pacjentów, w tym cierpiących na zaburzenia układu krążenia, może to doprowadzić do zagrożenia zdrowia i życia – przypomina agencja.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Nowy rozkład będzie skromny

KOMUNIKACJA Wiemy już, czego można się spodziewać po nowych rozkładach jazdy, które zaczną obowiązywać 1 października. Nawet na głównych liniach nie zostanie przywrócona 15-minutowa częstotliwość kursowania w dni powszednie

Dominik Smaga

40 dodatkowych kursów i większy tłok w pojazdach. Właśnie tego można się spodziewać po jesiennych rozkładach jazdy autobusów oraz trolejbusów.

– Zmiany nastąpią 1 października – zapowiada Monika Fisz, rzeczniczka Zarządu Transportu Miejskiego, w którym trwają prace nad nowymi tabelami odjazdów. – Publikacja informacji pasażerskiej będzie miała miejsce w ciągu kilku najbliższych dni.

ZTM zdecydował się na dołożenie kursów, ale tylko na tych liniach, na których spodziewa się większej liczby pasażerów.

– W wyniku przeprowadzonych analiz wzmocnione zostaną rozkłady wybranych linii – dodaje Fisz. – Przybędzie ogółem 40 kursów w skali dnia, dotyczy to linii 17, 26, 31, 151 i 158.

Nie oznacza to wcale dużego wzmocnienia obsady wspomnianych linii. – Na każdej uruchomionych będzie średnio od 6 do 9 dodatkowych kursów w ciągu dnia – stwierdza rzeczniczka ZTM. A je-



Na większości linii komunikacji miejskiej zachowana ma być obecna częstotliwość kursów
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

żeli podzielimy to na dwa kierunki jazdy, łatwo zauważyć, że na pięciu liniach pojawi się od trzech do pięciu dodatkowych kursów w jedną stronę.

Zarząd Transportu Miejskiego już od dłuższego czasu podkreśla, że nie może sobie pozwolić na większe wzmocnienie rozkładów, bo drastycznie wzrosły kosz-

ty funkcjonowania komunikacji, szczególnie koszty energii elektrycznej.

– Branża transportowa najbardziej odczuwa skutki drastycz-

nego wzrostu cen i pandemii, co potwierdza również sytuacja z innych miast – podkreśla Monika Fisz. Przypomina, że wzrost kosztów funkcjonowania komunikacji będzie dwucyfrowy. – Uwzględniając tegoroczny wzrost cen energii elektrycznej, oleju napędowego czy materiałów eksploatacyjnych należy się spodziewać, że wzrost kosztów może wynieść nawet ponad 20 proc.

WZROSŁY WYPIŁY WYBITYCH

80 mln zł spodziewał się uzyskać w tym roku ze sprzedaży biletów Zarząd Transportu Miejskiego. Przez pół roku nie zdołał zebrać połowy tej kwoty, jedynie nieco ponad 27 mln zł, czyli niecałe 34 proc. Jest to i tak znacznie lepszy wynik od ubiegłorocznego. Wtedy również planowano 80 mln zł wpływów, w pół roku zebrano zaledwie 19 mln, a przez cały rok niecałe 45 mln zł.

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a ty wskrzeszać, byłbyś z nami...”

17 września 2022 roku mija 13 rocznica śmierci
Ukochanego Męża, Taty i Dziadzia



**Zbigniewa
BEJSTERA**

Długoletniego Nauczyciela, Inspektora Oświaty,
Dyrektora szkoły w Chełmie

Wszystkich, którzy zachowali Go w pamięci,
prosimy o wspomnienie i chwilę zadumy...

Rodzina

n114

**Przyjaciołom, Sąsiadom,
Koleżankom i Kolegom**

Składamy serdeczne podziękowania za udział
w uroczystościach pogrzebowych

Mamy i Teściowie

STP

Kazimiery Żywiec

Dziękujemy za okazaną nam życzliwość

Janina i Janusz
Kisielewscy

n122

Można popatrzeć, jak robi to Kraków

ENERGETYKA Trwają zapisy na bezpłatne wycieczki do krakowskiej spalarni odpadów komunalnych. Wyjazdy organizuje firma, która chce zbudować podobny zakład w Lublinie

Firma starająca się o możliwość budowy spalarni w Lublinie chce zdobyć przychylność jego mieszkańców. To dlatego pokazuje, jak funkcjonuje podobna instalacja w Krakowie. Tamtejsza „Ekospalarnia” działa od sześciu lat, wytwarzając energię cieplną i prąd z odpadów nienadających się do recyklingu. To jeden z ośmiu takich zakładów w Polsce.

Krakowski zakład będzie można obejrzeć 14 i 21 października (będą to piątki). Cała wyprawa od ma trwać od godz. 6.30 (zbiórka w Lublinie) do godz. 18.00 (przyjazd do Lublina). Inwestor bierze na siebie koszty transportu, ubezpieczenie oraz ciepłego posiłku. Na wyjazd można się zapisywać wysyłając wiadomość z imieniem, nazwiskiem, numerem telefonu i wybranym terminem na adres info@lublinodzyskujeenergie.pl.

W Lublinie elektrociepłownia na paliwo z odpadów miałaby powstać u zbiegu ul. Melgiewskiej i Tyszwieckiej. Do jej budowy przymierza się spółka Centrum Nowych Technologii, która jest kontrolowana



Tak miałby wyglądać zakład planowany w Lublinie przez spółkę kontrolowaną przez Zbigniewa Jakubasa

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

przez miliardera Zbigniewa Jakubasa. W jego instalacji spalanych miałoby być miesięcznie od 8 do 12 tys. ton paliwa z odpadów.

Rocznie lubelski zakład miałby wytwarzać 45 MW energii cieplnej i 16 MW energii elektrycznej. Według spółki CNT spodziewana moc cieplna byłaby wystarczająca do zapewnienia ciepłej wody całemu miastu w okresie letnim. Obok ma powstać stacja ładowania pojazdów elektrycznych i

autobusów oraz stacja tankowania wodorem.

Firma stara się już o decyzję środowiskową dla swojej inwestycji. Wniosek o taką decyzję jest rozpatrywany przez Urząd Miasta, który musiał przesłać raport złożony przez CNT do kilku instytucji uzgadniających: sanepidu, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Wód Polskich i Urzędu Marszałkowskiego.

Wszystkie wspomniane instytucje wezwały spółkę

do uzupełnienia raportu. – Gdy inwestor uzyska uzgodnienia, kolejnym krokiem będą konsultacje społeczne, podczas których mieszkańcy będą mogli zapoznać się z raportem o oddziaływaniu na środowisko – zapowiada Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – O terminie planowanych konsultacji społecznych poinformujemy mieszkańców z odpowiednim wyprzedzeniem.

DOMINIK SMAGA

Przedsiębiorca pyta: Dlaczego tak drogo?

GOSPODARKA 15-procentowa podwyżka podatku od nieruchomości, zapowiedziana przez Ratusz, zaniepokoiła lubelskich przedsiębiorców. Jeden z nich pyta o to, dlaczego miasto nie różnicuje stawek ze względu na położenie lokalu. Ratusz może to robić, ale nie zamierza

Dominik Smaga

W tym roku stawka podatku od nieruchomości naliczana przedsiębiorcom wynosi 24,45 zł rocznie za 1 mkw. powierzchni. W przyszłym roku ma być o 15 proc. większa. Prezydent ogłosił, że chce ją podnieść do 28,21 zł za mkw. Będzie to podstawa naliczania podatku od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej lub zajętych na ten cel części budynków mieszkalnych. Wzrosnąć ma też podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej: zamiast 1 zł będzie się płacić 1,14 zł rocznie.

– To wręcz warszawskie stawki – mówi Tadeusz Szczepaniak, jeden z lubelskich przedsiębiorców, który dziwi się, że Ratusz nie zdecydował się na większe zróżnicowanie stawek podatku od nieruchomości.

– Ustawa pozwala gminom różnicować stawki ze względu na lokalizację, stan techniczny i wiek budynku, ale Lublin tego nie robi. Niezależnie od tego, czy lokal jest na podwórku, w piwnicy, czy na piątym piętrze, czy też jest na parterze deptaka i sprzedaje się w nim wódkę, stawka podatku jest taka sama – zauważa Szczepa-



Bez względu na to, czy lokal użytkowy znajduje się na deptaku, czy na peryferiach, stawka podatku od metra kwadratowego jest taka sama
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

niak. – Moim zdaniem zróżnicowanie stawek dałoby miastu większe wpływy do budżetu.

Władze Lublina nie zamierzają jednak wprowadzać zmian, jedynie podniosą stawki.

– Lublin, podobnie jak większość samorządów, nie

różnicuje stawek podatkowych, natomiast istotną zachętą dla przedsiębiorców są oferowane przez nas zwolnienia od podatku, w szczególności w okresie rozwoju czy tworzenia miejsc pracy – stwierdza Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. Twierdzi, że przyję-

ty system, w którym kwota podatku zależy od metrażu lokalu, jest „przejrzysty i prosty”. – Pozwala dodatkowo na równe traktowanie przedsiębiorców prowadzących ten sam rodzaj działalności.

Ratusz tłumaczy, że do podniesienia podatku zmusza go sytuacja finansowa.

– Miasto jest zmuszone skorygować stawki niektórych opłat i podatków lokalnych w konsekwencji wprowadzonych przez rząd zmian w systemie podatkowym, które drastycznie zmniejszyły dochody własne samorządów – przekonuje Stryczewska. – Z tego powo-

du tylko w tym roku do budżetu Lublina wpłynie ok. 200 mln zł mniej, a w przyszłym kolejnych 300 mln zł. Co istotne, wpływy z tytułu podatku od osób fizycznych to jedno z głównych źródeł dochód bieżących miasta, z którego finansowane są wydatki bieżące: prowadzenie szkół, żłobków i przedszkoli, sprzątanie miasta, komunikacja miejska czy utrzymanie infrastruktury miasta. To obszar, w którym trudno o oszczędności bez obniżenia jakości usług świadczonych na rzecz mieszkańców.

MIESZKAŃCY TEŻ TO ODCZUJĄ

Roczna stawka podatku od nieruchomości naliczana za budynki mieszkalne ma wzrosnąć w przyszłym roku z 83 gr do 1 zł. Stosowana w tym przypadku stawka „od gruntów pozostałych” ma być podniesiona z 52 gr na 61 gr za mkw. rocznie.

– Mieszkaniec Lublina posiadający np. mieszkanie o powierzchni 60 mkw. wraz z przynależnym gruntem 45 mkw. zapłaci w przyszłym roku o 14,25 zł więcej podatku niż w 2022 r. – informuje Ratusz.

– W przypadku domu jednorodzinnego o powierzchni 150 mkw. z garażem 25 mkw. i działką o powierzchni 800 mkw. będzie to o 131,75 zł więcej niż w 2022 r.

Ballet
VIRSKI
UKRAINE

27 X godz. 19.00
LUBLIN
FILHARMONIA

Artistic

kup bilecik.pl eBilet.pl 24 bilety.pl bil@tyna.pl

Mauzoleum do remontu

PAMIĘĆ Na 5 mln zł szacowane są koszty koniecznego remontu mauzoleum na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku. Instytucja stara się już o pozwolenie na roboty budowlane

Upływ czasu spowodował, że mauzoleum wymaga renowacji. W jej ramach planowany jest remont pokrycia dachowego ze świetlikiem oraz płyt betonowych, a także wymiana schodów. Odnowiony zostanie też fryz betonowy otaczający pomnik – informuje Krzysztof Stanek z Państwowego Muzeum na Majdanku.

Przedstawiciel muzeum zapewnia, że prace nie będą się wiązały z koniecznością przeniesienia znajdujących się pod kopułą prochów ofiar dawnego niemieckiego obozu zagłady. Zostaną one zabezpieczone na miejscu.

Muzeum właśnie złożyło do Urzędu Miasta wniosek o wydanie pozwolenia na wykonanie robót budowlanych. – Ma to związek z koniecznością aktualizacji dokumentacji technicznej, w tym kosztorysu prac – tłumaczy Stanek. Na razie nie wiadomo, kiedy może się zacząć remont. Termin będzie uzależniony od zdobycia przez muzeum pieniędzy na ten cel.



Obiekty tworzące Pomnik Walki i Męczeństwa, w tym mauzoleum z prochami ofiar Majdanka, nie były remontowane od odsłonięcia w 1969 r.

FOT. PAŃSTWOWE MUZEUM NA MAJDANKU

Mauzoleum jest jednym z trzech elementów tworzących Pomnik Walki i Męczeństwa według projektu Wiktora Tolkina i Janusza Dembka.

Zlokalizowany najbliżej Drogi Męczenników Majdanka charakterystyczny pomnik-brama nawiązuje do Bramy Piekieł z „Boskiej komedii” Dantego Alighieri. Od niego prowadzi Droga Hołdu i Pamięci, na której końcu znajduje się mauzoleum. Ma ono formę kopuły wspartej na trzech kolumnach, a na fryzie wyrzeźbiono napis „Los nasz dla was przestroga”. To cytat z wiersza „Requiem” Franciszka Fenikowskiego.

W 2016 r. muzeum zamówiło ekspertyzę mającą określić stan kompleksu pomnikowego, który nie był remontowany od odsłonięcia w 1969 r. Analiza wykazała, że pewne prace są niezbędne, ale nie muszą one być wykonane natychmiast. W pierwszej kolejności przeprowadzony ma być remont mauzoleum.

(TOMA)

Usiądziemy wśród hortensji

ZIELEŃ Miasto zabiera się za urządzenie dwóch skwerów na os. Błonie. Ich projektant i wykonawca będzie mieć bardzo mało czasu na prace w terenie. Jednak Ratusz twierdzi, że czasu wystarczy, choć przyznaje, że jeden ze skwerów będzie wykonany „częściowo”

Dominik Smağa

Jeden ze skwerów ma być urządzony przy ul. Herbowej w pobliżu boiska i skateparku. Koncepcja przewiduje tu krzewy hortensji, róże, lilaki, powojniki, rośliny zadarniające i łąkę kwitnącą. Na placu mają też stanąć urządzenia do ćwiczeń dla seniorów, ławki i urządzenia do zabaw dla dzieci.

Taka koncepcja ma być punktem wyjścia dla firmy, która dostanie zlecenie na zaprojektowanie i wykonanie skweru. Na oferty od firm zainteresowanych zleceniem Urząd Miasta ma czekać do najbliższego poniedziałku. Ma wybrać najtańszą. Gdy podpisze z nią umowę, zacznie odliczać 8-tygodniowy termin na prace projektowe i uzyskanie niezbędnych pozwoleń.

Potem przyjdzie czas na wykonanie skweru, a miasto zakłada, że prace potrwa-



Takie poglądowe wizualizacje urządzeń znalazły się w koncepcji skweru przy Herbowej

FOT. MIASTO LUBLIN

nie dłużej niż do 30 listopada. Jeżeli projektanci wycofają się z projektu, to na prace w terenie pozostanie dosłownie kilka dni.

– Zarezerwowany czas jest naszym zdaniem wystar-

czający na wykonanie prac ogrodniczych i terenowych. Najbardziej czasochłonne jest opracowanie odpowiedniej dokumentacji oraz uzyskanie pozwoleń – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Wiadomo już, że nie wszystko zostanie wykonane przed zimą. Urząd Miasta wprost pisze w zamówieniu o „częściowej realizacji” prac do 30 listopada.

– Wynika to z budżetu przeznaczanego na to za-

danie w tym roku. Dlatego tej jesieni wykonamy pierwszą część prac polegającą na opracowaniu dokumentacji oraz części robót w terenie, natomiast w przyszłym zrealizujemy pozostały zakres – stwier-

dza Głazik. – Tegoroczne prace będą polegały m.in. na wysypaniu terenu żwirem, zrębkami oraz korą i wykonaniu klombów z nasadzeniami oraz posadzeniu roślinności okrywowej.

Drugi skwer ma być założony na części miejskiej działki przy ul. Ułanów. Chodzi o okolice sanepidu, a konkretnie grunt położony niemal naprzeciw zejścia z kładki dla pieszych i rowerzystów przebiegającej nad ul. Bohaterów Monte Cassino. Tu koncepcja przewiduje 216 sadzonek hortensji, 20 sadzonek lawendy wąskolistnej i 56 krzewów róży. W planie jest też żwirowa nawierzchnia i ławka.

Również w tym przypadku miasto zamierza czekać na oferty do poniedziałku. Projektowanie skweru ma trwać nie dłużej niż sześć tygodni, a prace w terenie powinny się zakończyć nie później niż 14 listopada.

Po dodatek również tam

MOŻLIWOŚCI Od poniedziałku przybędzie w Lublinie punktów przyjmowania wniosków o dodatek węglowy oraz nowy dodatek dla gospodarstw domowych. Z dokumentami będzie można się zgłaszać także do placówek MOPR

Wnioski o wypłatę dodatków dla gospodarstw domowych będą od poniedziałku przyjmowane w formie papierowej łącznie w 10 lokalizacjach na terenie Lublina – zapowiada Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Dokumenty można przynieść już nie tylko do Biura Obsługi Mieszkańców, ale także do punktów przy: Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15,

Kleeberga 12a i Wolskiej 11, ale również do następujących placówek Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie: przy Koryznowej 2d, Lubartowskiej 6/8, Hutniczej 1a, al. Kompozytorów Polskich 8 oraz Nałkowskich 114.

Biura Obsługi Mieszkańców są czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 7.45 do 16.45, a w środy, czwartki i piątki od godz. 7.45 do 15.15. Natomiast punkty MOPR przyjmują intere-

santów od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 14.00.

– Jeśli podczas weryfikacji wniosku wystąpią wątpliwości dotyczące gospodarstwa domowego, może zostać przeprowadzony wywiad środowiskowy – zastrzega Głazik. – Dodatek dla gospodarstw domowych nie przysługuje gospodarstwom objętym pozytywnie rozpatrzonym wnioskiem o wypłatę dodatku węglowego, o których mowa w ustawie.

Wnioski o nowy dodatek dla gospodarstw domowych można składać do 30 listopada. Wysokość świadczenia zależy od tego, co jest głównym źródłem ciepła w danym gospodarstwie.

• 3 000 zł przysługuje, gdy jest nim kocioł zasilany pelletem drzewnym lub innym rodzajem biomasy, z wyłączeniem drewna w kawałkach. • 1000 zł, gdy jest to kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuch-

ny, piecokuchnia albo piec kaflowy, zasilany drewnem kawałkowym. • 2000 zł, gdy jest nim kocioł zasilany olejem grzewczym, • 500 zł w przypadku kotła gazowego zasilanego wyłącznie skroplonym gazem LPG.

– Ustawa nie przewiduje dodatków w przypadku, gdy głównym źródłem ciepła jest gaz ziemny czy pompa ciepła. Za gaz skroplony LPG rozumie się mieszaninę gazów propanu i butanu – informuje Głazik. – Do-

datkiem nie jest objęty gaz ziemny z sieci oraz gaz LPG z butli. (DRS)

TO SIĘ ZMIENIŁO

Po zmianie przepisów na jeden adres może być przyznany tylko jeden dodatek węglowy. Nie będą uwzględniane zmiany w deklaracjach CEEB względem stanu z 11 sierpnia. Wydłużony został również (z miesiąca do dwóch miesięcy) termin na wypłatę dodatku węglowego, co dotyczy wniosków złożonych od 17 sierpnia.

Sarkofag w kryptach pod bazyliką

CHEŁM Zachęta do zwiedzania XVIII-wiecznych krypt pod bazyliką pw. Narodzenia NMP. Ekspozycja wzbogacona została o najnowsze odkrycia, wieńczące prawie 10-letnie badania archeologiczno-architektoniczne tego unikatowego zabytku

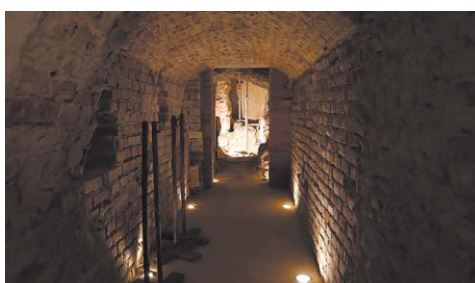
Jak informują służby konserwatorskie, w pełni dostępne jest pomieszczenie pod północną zakrystią, gdzie wyeksponowany jest XIII-wieczny pochówek kobiety i dziecka oraz podziwiać można m.in. fragment absydy XIII-wiecznej cerkwi prawosławnej.

W kryptach zamontowano oświetlenie i nagłośnienie oraz ustawiono gabloty z ekspozycją wybranych zabytków.

Uwieńczeniem zrealizowanych prac było ustawienie w tzw. krypcie biskupów unickich współczesnego, kamiennego sarkofagu, w którym złożono doczesne szczątki Porfiriusza Skarbka-Ważńskiego, biskupa unickiego chełmskiego i bełskiego w latach 1790-1804 oraz naczelnika Komisji Porządkowej Ziemi Chełmskiej w insurekcji kościuszkowskiej.

Inicjatorem badań, uporządkowania i udostępnienia unikatowych krypt pod chełmską bazyliką jest ks. kanonik Andrzej Sternik, proboszcz Parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP w Chełmie oraz kustosz Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej. Badania archeologiczne prowadził zespół archeologów pod kierownictwem dr. Stanisława Gołuba. Badaniami architektonicznymi kierował mgr inż. arch. Wojciech Filip. W badaniach uczestniczyli także naukowcy z Ukrainy. Tegoroczny etap prac w kryptach był dotowany z budżetu miasta.

(OPRAC.)



R E K L A M A

Dominów, dnia 23.09.2022 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GŁUSK

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Głusk - ETAP III

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz uchwały Nr XXX/272/16 Rady Gminy Głusk z dnia 28 grudnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Głusk, zmienionej uchwałą Nr XII/198/20 Rady Gminy Głusk z dnia 21 lipca 2020 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Głusk - ETAP III wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 30 września 2022 r. do 21 października 2022 r.,

w siedzibie Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, pokój nr 104, w godzinach pracy Urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Głusk i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Głusk.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 10 października 2022 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w formie pisemnej lub drogą elektroniczną do Wójty Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, e-mail: sekretariat@glusk.pl, ePUAP: /UGGlusk/skrytka, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 listopada 2022 r.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrywania uwag jest Wójt Gminy Głusk. Wójt Gminy Głusk Jacek Anasiewicz

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE L. z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Głusk z siedzibą w Urzędzie Gminy Głusk (ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, tel. 81 751 87 60).**
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cibi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzenia zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Głusk - ETAP III, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503);
4. Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresu przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych t.j. akta sprawy będą przechowywane wiecznie.
5. Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
6. W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
1. Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
1. Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
1. Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Zamknięte Aleje

UTRUDNIENIA Całkowicie wyłączone z ruchu pojazdów mają być w niedzielę Al. Zygmuntońskie w Lublinie. Ulica zostanie zamknięta z powodu meczu finałowego Mistrzostw Polski PGE Ekstraligi Żużlowej. Jezdnia ma być zagrodzona od godz. 8 rano w niedzielę do godz. 1 w nocy w poniedziałek.

Na objazdy skierowane zostaną cztery linie komunikacji miejskiej (14, 153, 158 i 950) pojadą przez al.

Piłsudskiego i ul. Lubelskiego Lipca '80, a dalej Fabryczną. Uruchomiona zostanie też specjalna linia autobusowa „Żużel”, która ma kursować z przystanku obok Areny Lublin przez ul. Lubelskiego Lipca '80, al. Piłsudskiego (tu znajduje się tymczasowy przystanek obok stacji paliw), a dalej przez Narutowicza, Muzyczną i Stadionową do przystanku Arena Lublin 02.

(DRS)

Można głosować

CZAS DECYZJI Dzisiaj zaczyna się głosowanie nad podziałem przyszłorocznego budżetu obywatelskiego Lublina. – Będzie dotyczyć 135 projektów, w tym 82 dzielnicowych i 53 ogólnomiejskich – informuje Urząd Miasta.

Każdy mieszkaniec może poprzeć dwa projekty dzielnicowe i dwa ogólnomiejskie. Głosy można oddawać poprzez stronę internetową lublin.eu/budzetobywatelski, gdzie trzeba podać imię,

nazwisko i cztery ostatnie cyfry numeru PESEL, a do zatwierdzenia głosu potrzebny będzie kod, który zostanie przysłany na telefon komórkowy.

Głosy na papierowych kartach będą przyjmowane w filiach Biura Obsługi Mieszkańców i wielu filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Głosowanie potrwa do 10 października. Mieszkańcy zdecydują w nim o podziale 14 mln zł.

(DRS)



Elektrociepłownia Megattem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)
mającego zastosowanie do rekultywacji terenu, utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy pod nr tel. **81 461 37 35**

Nasze pomiary atomowe

REGION Zapadła decyzja, że koło szpitala w Opolu Lubelskim będą sondy pomiarowe pracujące dla Państwowej Agencji Atomistyki. Sukcesywnie, teren całego kraju pokrywa sieć urządzeń wczesnego wykrywania skażeń promieniotwórczych. Działa już nowa wersja mapy radiacyjnej Polski

Wojna na Ukrainie i groźba zbombardowania lub uszkodzenia przez Rosję Zaporoskiej Elektrowni Atomowej sprawia, że dużo osób interesuje się naszym bezpieczeństwem radiacyjnym. Tym bardziej, że strażacy w całym kraju dostali jodek potasu. Tabletek mających chronić przed jednym ze skutków promieniowania jonizującego w postaci nowotworu tarczycy, ma wystarczyć dla każdego obywatela.

Od srody poziom promieniowania można śledzić na nowej mapie radiacyjnej kraju, dostępnej na stronie Polskiej Agencji Atomistyki. Agencja od czterdziestu lat jest urzędem nadzoru jądrowego i prowadzi go całą dobę.

Użytkownicy nowego portalu mapowego mogą odczytywać wartości poszczególnych stacji – wystarczy najechać na wybraną lokalizację. Są też dane historyczne – każdy może sprawdzić wskazania aparatur odnotowane w wybranym przedziale czasowym.

Dane na mapie pochodzą z ponad 70 przyrządów pomiarowych, w tym z 40 stacji wczesnego wykrywania skażeń promieniotwórczych



Tak będzie wyglądała stacja jaka pojawi się koło opolskiego szpitala i w innych miejscach w naszym regionie

FOT. PAA

tw. stacje PMS. A tych przybywa.

Starosta powiatu opolskiego wydał zarządzenie na mocy którego taka stacja pojawi się w Opolu Lubelskim.

- To urządzenie wykrywa wszystkie zanieczyszczenia, skażenia promieniotwórczością, które do nas przychodzą razem z powietrzem. Dane ze stacji wczesnego wykry-

wania skażeń spływają do PAA. Nadzór prowadzony jest całą dobę, co dziesięć minut dyżurni mają możliwość weryfikacji danych – wyjaśniają pracownicy agencji zasady działania

sond bliźniaczych jak ta planowana w Opolu.

Działka przy szpitalu na której pojawi się niewielkie urządzenie nie jest jedyną nową lokalizacją w naszym województwie. Już przed

wakacjami było wiadomo, że podobne będzie działało na terenie Nadleśnictwa Krasnik. Inne planowane miejsca to: Radzyń Podlaski, Urszulin (powiat włodawski), Krasnystaw, Susiec (powiat tomaszowski), Biłgoraj i Zamość.

- Państwowa Agencja Atomistyki kontynuuje rozpoczęte w 2016 r. prace nad rozbudową systemu stacji wczesnego wykrywania skażeń promieniotwórczych – wyjaśnia Agnieszka Mąkosa, rzecznik Państwowej Agencji Atomistyki.

Do 2033 roku takich stacji w całej Polsce ma być 150. także wzdłuż wschodniej granicy. Teraz nie ma nawet pół setki.

- Rozwój monitoringu radiacyjnego wynika przede wszystkim z programu polskiej energetyki jądrowej czyli planów budowy elektrowni jądrowej. Nie jest reakcją na wojnę na Ukrainie – zapewniają w agencji.

Już teraz na mapie radiacyjnej znajdziemy informacje ze stacji PMS, które już działają na terenie naszego województwa w: Wólce Dobryńskiej (powiat bialski), Włodawie, Chełmie, Czernichynie (powiat hrubieszowski), Machnowie Nowym (powiat tomaszowski) i Lublinie. (AGDY, AA)

Podrożeją przedszkolaki

ZAMOŚĆ Pierwsze pięć godzin jest za darmo. Za każdą kolejną rozpoczętą pobytu dziecka w przedszkolu rodzice już płacą. Teraz złotówkę. Jeśli proponowaną uchwałę o podwyżce przyjmą w poniedziałek na sesji radni, to stawka wzrośnie do 1,14 zł.

Przyjęcie uchwały jest konieczne w związku z ogłoszeniem przez ministra edukacji i nauki wskaźnika waloryzacji maksymalnej stawki opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego. Górną granicę wyznaczono na poziomie 1,14 zł i taka właśnie miałyby w placówkach publicznych w Zamościu obowiązywać.

- Należy podkreślić, że nie jest to opłata deklaracyjna, ale rodzice płacą za każdą faktycznie rozpoczętą godzinę pobytu dziecka ponad te pięć, które mają za pew-

nione za darmo – mówi Jerzy Michalski, zastępca dyrektora Wydziału Oświaty UM Zamość.

Z uzasadnienia uchwały, którą w poniedziałek zajmą się radni wynika, że przeciętnie dziecko przebywa w przedszkolu 3 godziny więcej niż czas darmowy. A to oznacza, że dla rodziców miesięczna podwyżka wyniesie średnio 8,68 zł, co z kolei miastu da miesięcznie ok. 15,6 tys. zł więcej niż dotąd.

Wiadomo jednak również, że ten finansowy zastrzybę -

dzie raczej symboliczny w zestawieniu z całością kosztów utrzymania przedszkoli. - Roczny budżet dla tych placówek, zarówno publicznych jak i prywatnych, które również otrzymują dotacje, został określony na poziomie ok. 28 mln zł, a już za pierwsze półrocze wydaliśmy ok. 15 mln. Łatwo więc policzyć, że w skali całego roku będzie trzeba i tak do przedszkoli dołożyć jeszcze mniej więcej 2 mln – precyzuje Michalski.

Te opłaty nie są jednak jedynymi, jakie ponoszą rodzice przedszkolaków. Nie płacą co prawda za lekcje języka obcego, które jest

w podstawie programowej. W publicznych przedszkolach z reguły nie trzeba również dokładać do dodatkowych zajęć tanecznych czy gimnastyki, bo te najczęściej są realizowane przez zatrudnioną już kadrę, a nie firmy zewnętrzne. Płacić trzeba natomiast za posiłki.

- W naszym przedszkolu stawka żywieniowa to teraz 10 zł za dzień. Taka obowiązuje już od jakiegoś czasu, nie było podwyżek od września – mówi Aleksandra Baranowicz, dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 7. Posiłki przygotowuje kuchnia na miejscu, a dzieci mają zapewnione codziennie świeże śniadania, drugie śniadania, obiady i podwieczorki.

W innych zamajskich

przedszkolach bywa tańiej. Przynajmniej na razie. - Nasza obecna stawka to 8,5 zł. Jest taka sama jak w zeszłym roku, ale rozważamy, by podnieść ją do 10 zł. Póki co decyzja jednak jeszcze nie zapadła – mówi Jolanta Śmigoń, dyrektorka PM nr 5.

W PM nr 4 rodzice za codzienne wyżywienie dziecka również płacą obecnie 8,5 zł. - Jeszcze przed wakacjami było to 7 zł, a na podwyżkę zdecydowaliśmy się, bo po prostu ceny bardzo poszły w górę – tłumaczy Wiesława Komadowska, dyrektorka PM nr 4.

Czwórki. Dodaje, że wydatki są i będą stale monitorowane. Dlatego nie wyklucza, że za jakiś czas trzeba będzie jednak stawkę żywieniową znów podnieść, możliwe że do 10 zł. - Ale myślę, że nie wcześniej, niż od stycznia – zapewnia.

W każdym z przedszkoli są też wprowadzane składki na Radę Rodziców. Są w różnych placówkach różne, ustalane nie przez dyrekturę, ale właśnie rodziców. - Ale to nie jest opłata obowiązkowa. I nie wszyscy ją uiszczają. W naszym przedszkolu w porównaniu z zeszłym rokiem nie została zmieniona – mówi dyrektorka Śmigoń. AK





Nauka w niedzielę? Czemu nie?

ZAMOŚĆ Po Rykach, Puławach, Świdniku i kilku innych miastach w województwie wreszcie przyjdzie czas na nas. W niedzielę, u siebie Akademia Zamojska zorganizuje piknik naukowy. Partnerami uczelni w tym przedsięwzięciu są Centrum Nauki Kopernik i Główny Urząd Miar.

Założenie plenerowego wydarzenia jest takie, by udowodnić, że nauka wcale nie musi być nudna, ale może być fajna

i przekazywana w ciekawy sposób. Dlatego podczas pikniku „Akademia Zamojska dla nauki” wykładowcy zaproszą do udziału w wielu eksperymentach, grach, zabawach i pokazach.

– Dla chętnych zaplanowano także naukę pierwszej pomocy oraz resuscytacji krążeniowo-oddechowej – zdradza szczegóły wydarzenia Ewa Kołtun z sekcji promocji AZ.

Wśród atrakcji znajdują się również pokazy mody historycznej, a także technik survivalowych. W grach można będzie sprawdzić się w dziedzinie finansów i rachunkowości, ale również pobawić językami obcymi. Impreza jest planowana na niedzielę. Odbędzie się na Rynku Wielkim w Zamościu, potrwa od godz. 10 do 18. Wstęp jest wolny.

OPRAC. AK

Dwa kłopoty na jednym targu

PONIATOWA Finanse i komfort. Radni będą się zastanawiać nad proponowanymi zmianami na miejskim targowisku. Chodzi o obniżenie stawek dla handlujących i umożliwienie klientom parkowania bliżej stoisk

W sierpniu radni przegłosowali nowe stawki opłat za handel na miejskim targowisku. W dni powszednie opłata wynosi 6 złotych, ale w soboty 9 zł za metr miejsca bieżącego jakie zajmuje sprzedawca. Sprzedawcy już odczuli zmianę. Jeden z handlowców wylicza, że dla niego to podwyżka z 48 na 72 złote.

Sprzedawcy wystosowali pismo do władz Poniatowej w tej istotnej dla nich sprawie.

- Przedstawiciele przedsiębiorców handlujących na miejskim targowisku zwrócili się o zmniejszenie opłat. Nie podają konkretnych

stawek. Prośbę motywują wzrostem kosztów działalności jaką prowadzą, podwyżką cen paliwa, mniejszą liczbą klientów i pogarszającą się sytuacją swoich firm. Podpisało się 75 osób. Pismo nie ma formy petycji, jednak skierujemy je do komisji, żeby zapoznali się z nim radni, bo to przecież oni ustalają stawki opłat pobieranych na targu – mówi Justyna Kwiatkowska, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa w UM Poniatowa, do której trafiło pismo handlujących.

- Od początku września pobieramy od handlujących stawki nowe, wyższe stawki. Nie zauważyliśmy, żeby

było mniej osób, jeśli tak się dzieje, to z powodu złej pogody. Nie dotarły do nas informacje o prośbie w sprawie obniżenia stawek, ale zauważamy oznaki niezadowolonych wśród sprzedawców. Buntują się i nie chcą płacić. Niektórzy mają dwa, rodzinne stoiska, przy wjeździe deklarują, że będą rozstawiać tylko jedno i za jedno placą. Tymczasem podczas kontroli okazuje się, że handlują przy dwóch. Na otwartym terenie gdzie są sprzedawcy też są kłopoty z wyegzekwowaniem należności – przyznaje Inga Olender z Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej.

Ale to nie jest jedyny problem związany z sobotnimi zakupami na miejskim targowisku. Interpelację dotyczącą organizacji handlu w tym miejscu złożył radny Janusz Nowomiejski, który działa w porozumieniu z handlowcami i ich klientami.

- Kupujący niejednokrotnie rezygnują z zakupów ponieważ nie są w stanie ich dowieźć do samochodów oddalonych kilkaset metrów od targowiska – zauważa radny i proponuje otwarcie czasowego parkingu w soboty na placu targowym przy ul. Brzozowej przez wydzielenie i ogrodzenie barierkami, taśmą określonej części.

Ma to odblokować całą Poniatową, w której centrum

znajduje się targowisko i okoliczne parkingi przy blokach.

- Teoretycznie jest to możliwe, bo miejsce jest. Ale to by było tak, jakby ktoś urządził piękny ogród i zaprosił mnóstwo osób by biegały po świeżo założonym trawniku – komentuje pomysł radnego pracownica spółki zarządzającej miejskim targowiskiem, pytana czy takie zmiany da się przy ul. Brzozowej wprowadzić.

W podobnym tonie wypowiadają się miejscy urzędnicy i władze Poniatowej.

Zauważają problem jakim jest sobotnie parkowanie. I to, że każdy by chciał podjechać blisko targowiska, by jak najkrócej dźwigać zaku-

py. Ale mają wątpliwości czy plac przy Brzozowej z którego zniknęli sprzedawcy to dobre miejsce na parking dla kupujących. Oceniają, że nawierzchnia po miesiącu czy dwóch zostanie zniszczona.

Rozmowy trwają. Jest na przykład pomysł by udostępnić kierowcom stare asfaltowe boisko, które jest niedaleko targowiska. Po zorganizowaniu wjazdu i wyjazdu teren, który nie jest wykorzystywany może w soboty ułatwiać zakupy.

Na razie wiadomo, że odpowiedź na interpelację radnego Nowomiejskiego jest informacją o przekazaniu jej pod dyskusję na komisji.

(AGDY)

Jest strategiczna decyzja, ale do budowy daleko

REGION Wojewoda lubelski wydaje zgodę na rozbudowę trasy krajowej łączącej Janów Lubelski z Frampolem. Zwykle oznacza to, że ciężki sprzęt już wjeżdża na plac budowy. Nie tym razem

Inwestycja pozwoli na udrożnienie ruchu pojazdów ciężarowych na drodze krajowej nr 74 w kierunku przejścia drogowego w Zosinie na granicy polsko-ukraińskiej oraz wdrożenie rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo ruchu i komfort użytkowania. Umożliwi także sprawne i bezpieczne powiązanie województwa lubelskiego z krajowym

i międzynarodowym systemem transportowym – podaje wojewoda lubelski, Lech Sprawka.

Chodzi mu drogę krajową numer 74 łączącą Janów Lubelski z Frampolem. To 9 km trasy przecinające także miejscowość Dzwola. - Dlatego w ramach tego zadania zostanie także wybudowana obwodnica Dzwoli – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego od-

ziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Dobłą wiadomością dla kierowców jeżdżących DK 74 i dla mieszkańców Dzwoli jest to, że wojewoda wydał właśnie decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczącej odcinka Janów Lubelski – Frampol.

Zwykle taki krok oznacza, że ciężki sprzęt już może wjeżdżać na plac

budowy. I to jest ta zła informacja: w tym przypadku tak nie będzie.

GDDKiA przyzwyczaiła nas już, że nowe drogi powstają raczej w systemie „projektuj i buduj”. Czyli, że najpierw jest przetarg, a jego zwycięzca projektuje trasę, zdobywa ZRID i zaczyna budować. DK

- Tę inwestycję realizujemy w tradycyjnym systemie. Co oznacza,

że teraz dopiero ogłoszili przetarg, w którym wyłonimy wykonawcę robót – wyjaśnia Minkiewicz. - Przetarg zostanie ogłoszony już wkrótce. Tak samo jak przetarg na wybudowanie obwodnicy Gorajca także leżącego na trasie DK 74 – dodaje.

Cała droga ma być gotowa w 2024 roku.

(SKO)

Chciał robić to, co lubi. Ma browar

PRZYBYSŁAWICE Porzucił pracę w koncernie spożywczym, by rozwijać swój rodzinny browar. Decyzji tej nie żałuje. - Jestem człowiekiem sukcesu. Robię to, co lubię i do tego samego zachęcam innych - opowiada Mirosław Sołyga, który od dwóch lat warzy własne piwo

Nasz rozmówca to jeden z uczestników konkursu Agroliga oraz rolniczej gali organizowanej przez Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

- Zgłosiłem się do tego konkursu, żeby pokazać młodym przedsiębiorcom na wsi, że można. Że własna działalność może się opłacać i przynosić satysfakcję. Wystarczy pójść za własnymi marzeniami, za swoją pasją. Starać się szukać szans i możliwości, a nie blokad - opowiada Mirosław Sołyga.

Jak przyznaje, przed dwoma laty jego życie znacznie się zmieniło. Zamiast kontynuować pracę w jednej z dużych firm spożywczych, postanowił pójść na swoje.

- Przyszedł do mnie kiedyś pracownik i poprosił o uwarzenie piwa z jego chmielu, który rośnie koło Nałęczowa. Zwykle oddawał go do dużych koncernów. Gdy uwarzyłem to piwo, moja rodzina i znajomi byli zachwyceni. Powiedzieli, że „wymiała”. Postanowiłem więc pójść w tym kierunku. Okazuje się, że właściwości szyszek chmielowych z Lubelszczy-



zny są naprawdę wyjątkowe. Opracowałem własną recepturę i tak w Przybysławicach niedaleko Markuszowa po-

wstał mały browar Chmiel Nałęczowski - opowiada.

Trunek produkowany przez pana Mirosława szyb-

Mirosław Sołyga przystąpił do konkursu dla rolników - Agroliga
FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

ko zyskiwał na popularności. W zeszłym roku browar wytwarzał ok. 1,6 tys. litrów piwa miesięcznie. W tym roku jego wydajność się podwoiła. Dzisiaj rodzinne przedsiębiorstwo może dostarczać na rynek do 3,2 tys. litrów miesięcznie. - To pozwala na zaopatrywanie nie tylko lokalnych restauracji z Nałęczowa, czy Kazimierza Dolnego, ale także małych sklepów w Lublinie - mówi przedsiębiorca.

W swojej ofercie konkursowicz Agroligi dzisiaj ma 10 rodzajów piw, w 6 podstawowych i 4 okolicznościowe. Na tej drugiej liście znajduje się m.in. docenione na łódzkich targach piwo lawendowe. - To był pomysł mojej żony. Pierwszy raz pokazaliśmy je podczas naleczowskiego festiwalu ogrodów, a gdy pojechaliśmy z nim na targi w Łodzi, wróciliśmy ze złotym medalem - opowiada browarnik. Recepta na sukces? - Przede wszystkim trzeba to lubić i nie bać się iść własną drogą - podkreśla nasz rozmówca.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Kisimy, marynujemy i smażymy najchętniej w kraju. Wraca moda na przetwory

KUCHNIA I PIENIĄDZE W tym roku prawie dwie trzecie Polaków zamierza zrobić przetwory na zimę. Najchętniej przetwory przyrządzają gospodarstwa domowe z... naszego województwa! Co ciekawe skłonność do robienia domowych zapasów w słoikach systematycznie rośnie

Według danych GUS inflacja w tej kategorii w sierpniu sięgnęła 18 proc. w ujęciu rocznym. Dla co piątego badanego oszczędność jest głównym powodem, dla którego przygotowuje przetwory. Często wskazywane są także względy ekologiczne oraz przywiązanie do rodzinnej tradycji.

55 i starsi

– W ramach badania Barometr Providenta zadaliśmy Polakom pytanie dotyczące tego, czy planują zrobić przetwory na zimę. Okazuje się, że przetwory na zimę cieszą się coraz większą popularnością. W tym roku planuje je zrobić 65 proc. badanych, w ubiegłym roku było to 60 proc. – mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.

– Tegoroczny Barometr pokazał, że domowe smaki wciąż triumfują nad sklepowymi. Tylko 4 proc. badanych przyznaje, że nie przepada za przetworami w słoikach. Na tradycyjne przetwory stawiają wszystkie grupy wiekowe, jednak najbardziej doceniają je respondenci najstarszej grupy wiekowej 55+.

Ogórki powszechnie

Wśród ulubionych słoikowych przysmaków znalazły się – tak jak przed rokiem – kiszone ogórki, dżemy i konfitury owocowe, syropy i marynowane grzyby. Słodkie przetwory cieszą się większą popularnością wśród młodych respondentów, podczas gdy starsi wolą kiszki.

– Panie najczęściej robią dżemy, soki, konfitury, natomiast panowie przodują w nalewkach i grzybkach – mówi Karolina Łuczak.

Gusty Polaków odzwierciedla też zestawienie naj-



częściej przygotowywanych przetworów. Ogórki kiszone w słoikach robi ponad 80 proc. ankietowanych. Dwie trzecie przygotowuje słoiki z dżemami i konfiturami. Soki i syropy wybiera blisko 47 proc., a marynowane grzybki nieco ponad 40 proc. Tylko nieco mniej decyduje się zamarynować inne warzywa, a co trzeci przyrządza samodzielnie nalewki.

Działka w słoiku

– Polacy uwielbiają przetwory zwłaszcza za ich naturalny, domowy charakter – co piąty badany wskazuje możliwość przygotowania przetworów ze sprawdzonych, zdrowych surowców jako ich największą zaletę. Aż 59 proc. wszystkich gospodarstw domowych tegoroczne przetwory sporządzi z plonów z własnej działki.

Zadeklarowało tak 76 proc. mieszkańców wsi oraz 66 proc. mieszkańców małych miast. To mniej niż w zeszłym roku, jednak własne składniki wciąż cieszą się największą popularnością – mówi rzeczniczka Provident Polska.

Do przygotowywania własnych przetworów w tym roku skłania Polaków wysoka inflacja. Ceny żywności od kilku miesięcy rosną w kilkunastoprocentowym tempie. Co piąty badany wskazywał oszczędność jako główny powód przygotowywania przetworów, ale jeszcze ważniejsza jest ekologia – wskazało ją 23,5 proc. badanych.

Młodzi eko

– Jeden trend pokazuje, że 55 proc. mieszkańców wsi i osób powyżej 55. roku

życia przygotowuje przetwory i robi to ze względu na oszczędność, przyzwyczajenie, tradycję. Wykorzystują do tego celu swoje warzywa i owoce prosto z ogródków działkowych. Drugi trend dotyczy osób młodych, które przede wszystkim stawiają na to, co i jak jedzą, chcą wiedzieć, z czego składa się żywność, którą na co dzień jedzą. Oprócz tego mocno stawiają na ekologię, więc nie chcą mieć produktów przetworzonych. Ten trend przede wszystkim zauważamy u osób młodszych, mieszkańców dużych miast, których też stać na zakup ekologicznych roślin i warzyw – mówi rzeczniczka Providenta.

Odpoczynek i tradycja

Dla 17 proc. Polaków przywiązanie do przetworów

wynika z potrzeby kontynuowania rodzinnej tradycji. Robią to jednak z przyjemnością – co 10. ankietowany przygotowywanie przetworów traktuje jako sposób na odpoczynek i odskocznik od codzienności. Prawie połowa badanych przyznaje, że co roku kultywuje tę słoikową tradycję. Co trzeci badany robi przetwory raz na jakiś czas. Największą popularnością ta czynność cieszy się we wsiach i małych miastach. Deklaruje to odpowiednio 74,6 proc. oraz 64 proc. ich mieszkańców. Tutaj też znacznie więcej osób niż w największych miastach co roku decyduje się na zrobienie przetworów (62 proc. vs. 33 proc.).

Lubelskie słoiki

Najchętniej przetwory przyrządzają gospodarstwa

domowe z województw: lubelskiego (68,9 proc.), warmińsko-mazurskiego (68,3 proc.) oraz podlaskiego (62,3 proc.).

– Aż 38 proc. gospodarstw przygotowuje zapasy tak, by starczyły na całą zimę. Ta odpowiedź jest najpopularniejsza wśród respondentów. Co 10. badany poza zapelnieniem swojej spiżarni troszczy się, aby nadwyżką obdarować rodzinę i najbliższych znajomych – mówi Karolina Łuczak.

Ponad 15 proc. badanych dostaje przetwory od innej osoby, co potwierdza, że Polacy chętnie dzielą się nadprodukcją z bliskimi. Co trzeci badany świadomie przygotowuje w tym roku taką ilość, która nie starczy na całą zimę, a resztę dokupi w sklepie. Z kolei ok. 23 proc. nie czeka na zimę, tylko na bieżąco konsumuje słoikowe przysmaki.

Zapracowany nie wekuje

– Większość osób, które przetworów nie robią, wskazuje jako powód na brak czasu. Czas jest mocnym determinantem, czasem łatwiej nam pójść do sklepu i zrobić zakupy. Drugim elementem, dla którego nie robimy przetworów, jest to, że nie mamy takich tradycji rodzinnych. Zupełnie inaczej podchodzą do tego rodziny, które od lat, od pokoleń dbają o to, żeby te słoiki własnej roboty stały na półkach. Trzecia kwestia jest bardzo prozaiczna, a mianowicie brakuje nam miejsca na przechowywanie słoików – wymienia rzeczniczka Providenta.

Co 10. badanego zniechęca bałagan w kuchni, który towarzyszy robieniu przetworów.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)



Mocna końcówka

KOLARSTWO Barbara Cywińska najlepszą juniorką Memoriału Stanisława Szozdy

Juz po raz dziewiąty do Prudnika zjechali najlepsi kolarze z całej Polski, aby rywalizować w ulicznym kryterium. W mocnej stawce nie zabrakło przedstawicieli województwa lubelskiego reprezentowanego przez Medisept Mayday Team. Nasz zespół szczególnie dobrze pokazał się w wyścigu elity kobiet. Wprawdzie zawodniczka Mayday zabrakło na podium tej kategorii, to piąte miejsce zajęła Barbara Cywińska. Zebrała ona w sumie trzy punkty, a ten wynik dał jej trzecie miejsce w kategorii orliczek i pierwsze wśród junierek. Dodatkowo ósma wśród orliczek i czwarta w rywalizacji junierek była inna zawodniczka Mayday, Kinga Marek. Rywalizację elity wygrała Dorota Przech z TKK Pacific Nestle Fitness. Wśród orliczek zwyciężyła jej klubowa koleżanka, Natalia Krześlak. Kapitalnie wśród juniorów młodszych spał się Kacper Kozak. Zawodnik Mayday zajął drugie miejsce zdobywając na trasie 15 pkt. Przegrał jedynie z Dawidem Szulikiem z UKS Avatar. (KK)

Mini Lotto (21.09)

1, 11, 19, 26 36.

Ekstra Pensja (21.09)

10, 16, 29, 31, 34, 4.

Ekstra Premia (21.09)

6, 9, 26, 31, 32, 4.

Multi Multi (22.09) 14

2, 4, 6, 8, 10, 13, 24, 32, 35, 38, 41, 43, 44, 47, 49, 62, 63, 67, 74, 76. Plus 32.

Multi Multi (21.09) 22

1, 2, 8, 9, 13, 15, 19, 24, 34, 37, 44, 45, 50, 59, 69, 71, 72, 77, 78, 79. Plus 59.

Kaskada (22.09) 14

2, 4, 6, 7, 9, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20.

Kaskada (21.09) 22

3, 4, 6, 9, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21.

Super Szansa (22.09) 14

0, 2, 4, 2, 9, 0, 0.

Super Szansa (21.09) 22

5, 3, 6, 1, 4, 5, 1.

Wielka niewiadoma na początek

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszym meczu nowego sezonu Polski Cukier Avia zmierzy się w sobotę z MKS Będzin. Pierwszy gwizdek o godz. 18.30

Choć będzie to już 2. kolejka, to świdniczanie dopiero zainaugurują rozgrywki. Ich spotkanie z SMS PZS Spół, z powodu trwających mistrzostw Europy U 20, zostało przełożone na 5 października.

Żółto-niebiescy zaczynają rozgrywki od mocnego uderzenia. Ich przeciwnikiem będzie tegoroczny finalista Tauron 1. Ligi. MKS Będzin wiosną walczył o PlusLigę z BBTS Bielsko-Biała. Przegrał tę rywalizację 0-3. Również bez sukcesu zakończył zmagania w barażu o elitę, w którym zmierzył się ze Stalą Nysa (1-3). Kibice doskonale pamiętają, że w półfinale play-off przeciwnikiem Polskiego Cukru Avii była właśnie drużyna z Będzina. Rywalizacja rozpoczęła się od wygranej na wyjeździe. Później przyszły dwie kolejne porażki, w Świdniku i w decydującym spotkaniu w hali przeciwnika (w meczach 2-1 dla MKS).

Do Świdnika przyjedzie drużyna, która jest jednym z kandydatów do awansu W zespole z Będzina jest nowy rozgrywający, doświadczony Jarosław Macionczyk, który przeszedł do MKS z BBTS Bielsko-Biała. W kadrze zostali doświadczeni środkowi: kapitan Artur Ratajczak oraz znany w Świdniku Łukasz Swodczyk. Groźny jest też Brandon Koppers. Na inaugurację sobotni rywal świdniczan zainkasował komplet punktów po meczu w Białymstoku z BAS (3:0). – Najważniejsze, że wygraliśmy to spotkanie. Jeżeli skupiamy się na swojej grze, wszystko idzie dobrze. Jeżeli koncentrujemy się na rywalu, to często set jest na styku i męczymy się z wygraną. Tak było w trzeciej partii – mówił po meczu z BAS kapitan MKS Artur Ratajczak.

W minionym sezonie żółto-niebiescy ostatecznie uplasowali się na czwartym miejscu. W wakacje zaszły znaczące zmiany w kadrze. Najwięcej rosad nastąpiło na przyjęciu. Pozostał tylko Kamil Kosiba, którego wspierać będą nowi: Mateusz Łyskowski z Krispolu



Siatkarze ze Świdnika zaczynają sezon od trudnego meczu z MKS Będzin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Września, Tomasz Błądziński z Chrobrego Głogów i Czech, Jakub Hukel (Union Raiffesien Waldviertel, Austria). Do Świdnika przeniósł się również rozgrywający Gwardii Wrocław Sebastian Matuła i atakujący Orła Międzyrzecz Maciej Walczak. Ze składu z poprzedniego sezonu pozostali: Jakub Guz, Rafał Obermeyer, Przemysław Toma, Mateusz Siwicki, Konrad Machowicz,

Kamil Kosiba, Mateusz Rećko, Łukasz Walawender i Tomasz Kuś.

– W każdym spotkaniu będziemy walczyć o zwycięstwo – deklaruje świdnicki szkoleniowiec Witold Chwastyński. Opiekun Polskiego Cukru Avii dodaje: kadra zespołu jest przebudowana. Trudno stwierdzić, na co będzie nas stać. Pierwszy mecz zawsze jest wielką niewiadomą. (GROM)

Luxiona nadal z AZS UMCS

SPORT Firma Luxiona Poland S.A. podpisała nowe porozumienie z AZS UMCS Lublin. Od tej pory Luxiona będzie nie tylko tytularnym sponsorem pierwszoligowych futsalistów, ale i szczypiornistów

Pierwsza umowa pomiędzy firmą Luxiona a AZS UMCS została zawarta we wrześniu 2020 roku i początkowo obejmowała wsparcie futsalistów w rozgrywkach pierwszoligowych. Teraz obie strony spotkały się ponownie, aby rozszerzyć zakres współpracy. W najbliższym sezonie firma będzie wspierać także szczypiornistów, którzy są beniaminami I ligi.

– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, poza stawianiem na naukę i dydaktykę, nie zaniedbuje pozostałych aktywności akademickich. Myślę tutaj o kulturze studenckiej i sporcie akademickim. Od początku tej kadencji deklaracja ze strony władz rektorskich, co do kontynuowania tej polityki, była jednoznaczna. Po dwóch latach dobrej współ-



pracy z firmą Luxiona z wielką przyjemnością będziemy chcieli podpisać kolejną

umowę rozszerzającą zakres tej współpracy. Mam nadzieję, że przy okazji kolejnych

spotkań będziemy mogli pochwalić się dokonaniem na innych polach, nie tylko

Firma Luxiona od nowego sezonu będzie wspierać nie tylko drużynę futsalu AZS UMCS, ale i piłki ręcznej

FOT. ANNA DĄBROWSKA

tych związanych ze sponsorowaniem sportu. Nie mniej jednak, korzystając z okazji, bardzo serdecznie dziękuję za dotychczasową owocną współpracę i liczę na jej kontynuację na podobnym albo wyższym poziomie również w przyszłości – powiedział prof. dr hab. Radosław Dobrowolski Rektor UMCS.

– To dla nas bardzo duży zaszczyt, że możemy w czymś takim uczestniczyć. To, co robimy na co dzień, to jest jakiś rodzaj biznesu, natomiast sponsorowanie jest to pewnego rodzaju dawanie pasji ludziom, którzy chcą się realizować w tych

AMPlus i Champion najlepsi

PIŁKA NOŻNA

Za nami dwa kolejne Piłkarskie Turnieje Wolności

W Parczewie najlepsza była drużyna AMPlus Łuków, a w Łomazach zwyciężył AT Champion Biała Podlaska. Oba te zespoły zapewniły sobie udział w wielkim finale, który zaplanowany jest na 9 października w Zamościu. Organizatorem Piłkarskich Turniejów Wolności jest Stowarzyszenie „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”. Projekt współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, a partnerem wydarzenia jest Lubelski Związek Piłki Nożnej.

W finałowym meczu w Parczewie AMPlus Łuków pokonał Vrotcovię Lublin 3:1, a w starciu o trzecie miejsce KS Świdniczan Świdnik zwyciężyła Victorię Parczew 5:3. Z kolei w Łomazach AT Champion Biała Podlaska zwyciężył w finałowym starciu Podlasie Biała Podlaska 1:0, a trzecie miejsce zajęła pierwsza drużyna BKS Lublin po wygranej z drugim zespołem tego klubu.

Tytuły królów strzelców zdobyli Jan Trzmielewski (Świdniczan) i Borys Furgał (BKS Lublin), a nagrody dla najlepszych bramkarzy odebrali Adam Głazczka (Vrotcovia) i Krystian Burdzicki (Champion). Przyznane zostały także nagrody fair play – te trafiły w ręce graczy Victorii Parczew i BKS II Lublin.

Kolejne turnieje eliminacyjne zaplanowane są w Turobinie (25 września) i Międzyrzeczu Podlaskim (1 października). Gospodarzem wielkiego finału, który zaplanowany jest na dziewiątego października, będzie Zamość.

Co ważne, w trakcie każdego z turniejów, organizowanych przez Stowarzyszenie Wczoraj, Dzisiaj, Jutro, odbywa się także Sportowy Piknik z Historią Polski, a młodzi zawodnicy uczestniczą w panelach historycznych, w trakcie których poznają historie lokalnych bohaterów walczących o niepodległość Polski. Przygotowano dla nich również sporo innych atrakcji, m.in. animacji oraz pneumatycznych placów zabaw. (BS)

ciężkich czasach – podkreślił Rafał Mroczek, Dyrektor Sprzedaży na Polskę, Europę Północną i Wschodnią.

Zadowolony z podpisania nowej umowy nie krył także prezes AZS UMCS Lublin. – Ze swojej strony chciałbym podziękować firmie Luxiona, która od dwóch lat faktycznie wspiera nasz klub, sekcję futsalu, a w tym roku postanowiła rozszerzyć wsparcie o sekcję piłki ręcznej mężczyzn. Te dwa lata pokazały, że obdarzone zaufaniem przyniosło wymierne efekty. Faktycznie sportowo udało nam się pewne tematy ustabilizować, a dzięki wsparciu w kolejnych latach mam nadzieję sięgnąć po jeszcze wyższe cele. Mam nadzieję, że w przyszłości wspólnie będziemy mogli się cieszyć z sukcesów sportowych – powiedział Rafał Walczak. (BS)

**POLSKI CUKIER PSZCZÓŁKA
START LUBLIN**

Prezes: Arkadiusz Pelczar. **Trener:** Artur Gronek. **Asystenci trenera:** Michał Sikora, Jakub Lewandowski. **Kadra zespołu, rozgrywający:** Bartłomiej Pelczar (2000/188), Sherron Dorsey-Walker (1993/195, USA). **Rzucający obrońcy:** Mateusz Dziemba (1992/192), Michał Grzesiak (2004/193), Wiktor Kępka (2003/194). **Skrzydłowi:** Sebastian Walda (2000/192), Michał Krasuski (2000/198), Cleveland Melvin (1991/203, USA), Kacper Młynarski (1992/202). **Środkowi:** Roman Szymański (1991/209), Klavs Cavars (1996/208, Łotwa), Kregor Hermet (1997/204, Estonia). **Przybyli:** Dorsey-Walker (King Szczecin), Krasuski, Cavars (Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz), Młynarski (PGE Spójnia Stargard), Hermet (BC Kalev/Cramo Tallin). **Ubyli:** Mikołaj Stopierzyński (Górnik Wałbrzych), Bartosz Ciechociński (Enea Basket Poznań), Damian Jeszke (HydroTruck Radom), Andre Walker (Parnu, Estonia), Mateusz Kostrzewski, Jimmie Taylor, Karol Obarek, Michaelyn Scott, Elijah Wilson (wszyscy szukają klubu).

**TERMINARZ ENERGIA BASKET
LIGI**

22-25 września: Rawplug Sokół Łańcut – Legia Warszawa • Grupa Sierleczy Czarni Słupsk – Arka Gdynia • Polski Cukier Pszczółka Start Lubin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz (23 września) • Twarde Pierniki Toruń – Trefl Sopot • WKS Śląsk Wrocław – PGE Spójnia Stargard • Anwil Włocławek – ENEA Zastal BC Zielona Góra • King Szczecin – BM Stal Ostrów Wielkopolski • MKS Dąbrowa Górnicza – GTK Gliwice. **30 września:** Gliwice – Start. **7 października:** Start – Trefl. **16 października:** Arka – Start. **21 października:** Start – Stal. **27 października:** Zastal – Start. **4 listopada:** Start – Sokół. **18 listopada:** Śląsk – Start. **27 listopada:** Start – Legia. **3 grudnia:** Anwil – Start. **8 grudnia:** Start – King. **18 grudnia:** Czarni – Start. **23 grudnia:** Start – Toruń. **29 grudnia:** Dąbrowa Górnicza – Start. **8 stycznia:** Start – Spójnia. Runda rewanżowa rozpocznie się 14 stycznia i zakończy 3 maja. Początek fazy play-off jest zaplanowany na 6 maja. (KK)

Wyprawa w nieznane

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start dzisiaj o godz. 17.30 zaczyna sezon od domowego meczu z Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz

KAMIL KOZIOL

W poprzednich rozgrywkach zawodnicy z Lublina byli jednym z największych rozczarowań w Energa Basket Lidze. Wydawało się, że podopieczni Davida Dedka mają wszystko, aby ponownie bić się o udział w fazie play-off. Niestety, ale skończyło się na walce o utrzymanie w EBL oraz zwolnieniem w trakcie sezonu szkoleniowca ze Słowenii. Jego następca, Tane Spasev, też nie zabawił w Lublinie zbyt długo. Wprawdzie Macedończyk osiągnął cel, jakim było zapewnienie sobie ligowego bytu, to jednak po zakończeniu rozgrywek pożegnano się z nim bez większego żalu.

Nic dziwnego, bo w kolejce do objęcia posady trenera Startu czekał już Artur Gronek. Ten doświadczony szkoleniowiec ostatnio pracował właśnie w Astorii, a w ostatnich tygodniach był również mocno zaangażowany w przygotowania reprezentacji narodowej. W niej jest asystentem Igora Milicicia i to m.in. dzięki wkładowi pracy Gronka Polacy doszli do czwartego miejsca w Europie.

Gronek z wiadomych względów w lecie prawie nie widział na żywo swoich podopiecznych. Pod jego nieobecność pierwsze skrzypce grał Michał Sikora, który także prowadził zespół m.in. w sparingach. Ich wyniki jednak nie należały do najlepszych, bo Start zdołał pokonać tylko litewskie Prienai. Reszta spotkań zakończyła się porażkami czerwono-czarnych.

– 15 czy 20 lat temu taki sposób pracy byłby niemożliwy. Teraz jest to jednak bezproblemowe. Każdy jest świadomy, tego o co gramy i dba o swoją formę. Myślę, to mój najlepszy okres przygotowawczy w karierze – powiedział Roman Szymański.



W przedsezonowych meczach kontrolnych koszykarze Startu ograli tylko litewski zespół Prienai

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

On akurat może martwić się o swoją pozycję na boisku, bo Start w strefie podkoszowej bardzo się wzmocnił. Przede wszystkim z Bydgoszczy do Lublina przeniósł się Klavs Cavars. Reprezentant Łotwy już zdążył pokazać, że będzie w Starcie odgrywał istotną rolę. Jest bardzo silny, dobrze opanował wszystkie podkoszowe manewry typowe dla centra. Ma jednak lekkie problemy z grą przodem do kosza.

– Cavars był w poprzednim sezonie jednym z najlepszych centrów

w całej Energa Basket Lidze. To, że Start go sprowadził jest dużym osiągnięciem klubu. Cieszymy się, że już wrócił ze zgrupowania reprezentacji i możemy ćwiczyć z nim grę. Musimy go dobrze wykorzystać, bo to zawodnik wysokiej klasy – przekonuje Kacper Młynarski, inny z nowych zawodników Startu.

W pierwszej kolejce Start podejmie w hali Globus rywala z Bydgoszczy. I od razu to będzie wyjątkowe spotkanie nie tylko dla trenera Gronka, Cavarsa, ale i Michała Kra-

suskiego, bo wszyscy zmierzają się ze swoim byłym pracodawcą.

– Nastawiamy się przede wszystkim na pierwszy mecz. Chcemy wygrać z Astorią, zwłaszcza, że gramy u siebie. Poza tym mamy kilku chłopaków z przeszłością w Bydgoszczy oraz trenera, który jeszcze niedawno pracował w Astorii. Celem minimum na ten sezon jest awans do fazy play-off. Co będzie dalej, to zobaczymy, kiedy już znajdziemy się w ósemce – mówi Kacper Młynarski.

Zdemolowały swoje rywalki

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Zawodniczki MKS AZS UMCS Lublin rozgromiły KS AZS AWF Warszawa na inaugurację rozgrywek

Ten mecz nie miał praktycznie żadnej historii, bo szczypiarstki ze stolicy zmagaly się z gigantycznymi problemami kadrowymi. Szkoleniowiec Dmytro Hrebeniuk miał do swojej dyspozycji zaledwie dziewięć zawodniczek. W tej sytuacji nie powinno dziwić, że pierwszą połowę lublinianki wygrały aż 20:4. Później nieco spuściły z tonu, dlatego miejscowe mogły nieco podreperować swoje konto bramkowe. Zwycięstwo 46:14 zapewniło AZS UMCS pozycję lidera po pierwszej kolejce. – Skąd taka różnica poziomów? Myślę, że przede wszystkim przez wiek zawodniczek oraz doświadczenie, którego rywalki miały zdecydowanie mniej. Brakowało nam tych meczów o punkty. Ligowe spotkanie to zawsze walka o wyższe cele, w porównaniu do gier kontrolnych. Myślę, że to dopiero początek tych emocji – komentuje na łamach klubowej strony Julia Skubacz, która dla AZS UMCS zdobyła w Warszawie aż 8 bramek. (kk)

KS AZS AWF Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 14:46 (4:20)

AZS AWF: Bartold – Adaczyńska 6, Dylewska 3, Wrzesińska 3, Stepien 2, Domowicz, Pasieka, Martyniuk, Bratek. **Kary:** 12 min.

AZS UMCS: Śliwińska, Zgrzebnicka – Skubacz 8, Janczarek 6, Kuc 6, Dąbska 6, Szczepaniak 5, Suszek 4, Dziuba 4, Kawka 2, Rossa 2, Suwała 2, Chodoń 1, Leebe, Byzdra, Osowska, **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Osobiński i Rutecki (obaj Kielce). **Widzów:** 50.

Pozostałe wyniki: Suzuki Korona Handball Kielce – KPR Marcovia ROKiS 30:23 • SMS ZPRP I Plock – Handball Warszawa 19:35 • SPR Handball Rzeszów – AZS UW Warszawa 29:20. Mecz UKS Varsovia – ChKS PŁ Łódź zostało przełożone na 1 października. a spotkanie JKS San Jarosław – PreZero APR Radom na 6 listopada. **24-25 września:** Marcovia – Radom • AZS UW – San • Rzeszów – AZS AWF • Łódź – Lublin (niedziela, godz. 17) • Handball – Varsovia • Korona – Plock.

Żużel

• **Rewanżowy mecz finałowy PGE Ekstraligi:** Motor Lublin – Moje Bermudy Stal Gorzów, w niedzielę o godz. 19.15 na stadionie MOSiR przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Koszykówka

• **Energa Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

• **Tauron 1. liga mężczyzn:** Polski Cukier Avia Świdnik – MKS Będzin, w sobotę o godz. 18.30 w hali SP 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku.

Lekkoatletyka

• **PZLA Mistrzostwa Polski U-16,** w sobotę od godz. 11 i niedzielę od godz. 10 na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie.

Rugby

• **II liga:** Akademia W. Pola Budowlani II Lublin – Gryfy Rugby Ruda Śląska, w nie-

dziele o godz. 14 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

Badminton

• **Orlen Polish International,** od piątku do niedzieli w hali Uniwersytetu Medycznego przy ul. Chodźki 15 w Lublinie. **Program zawodów, piątek:** turniej główny (godz. 10-20). **Sobota:** ćwierćfinały (10) • półfinały (16). **Niedziela:** finały (10).

Piłka nożna

• **eWinner II liga:** Wisła Puławy – KKS Kalisz, w sobotę o godz. 16 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka w Puławach.

• **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Lublinianka Lublin (16). **Niedziela:** Chelmianka Chelm – Wisła San domierz (16).

• **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Poniatoła (15) • Lewart Lubartów – Powiślak Końskowola (15) • Orleń Łuków – Świdniczanica Świdnik (16). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Motor II Lublin (11) • Opolanin Opole Lubelskie – Bug Hanna (15).

• **Hummel IV liga, grupa II, piątek:** Granit Bychawa – Krysztal Werbkowice

(16.15). **Sobota:** Sparta Rejowiec Fabryczny – Start Krasnystaw (15) • Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec (16) • Stal Kraśnik – POM Iskra Piotrowice (16) • Błękitni Obsza – Tomasovia Tomasów Lubelski (16).

• **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Orzeł Czemierniki – Victoria Parczew (13) • Lutnia Piszczac – Sokół Adamów (16) • Tytan Wisznice – Grom Kąkolewnica (16) • Unia Krzywda – LZS Dobryń (16) • LKS Milanów – Bad Boys Zastawie (16) • Młodzieżówka Radzyń Podlaski – ŁKS Łazy (16) • Az-Bud Komarówka Podlaska – Kuja wiak Stanin (16) • Absolwent Domaszewnica – Unia Żabików (16).

• **Chełmska klasa okręgowa, piątek:** Hetman Żółkiewka – Unia Białopole (16.30). **Sobota:** Ruch Izbica – Włodawianka Włodawa (11). **Niedziela:** Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze (13) • Spółdzielca Siedliszcze – Ogniwo Wierzbica (16) • Frassati Fajslawice – Victoria Żmudź (16) • Kłos Gmina Chelm – Znicz Siennica Różana (16) • Unia Rejowiec – Granica Dorohusk (16).

• **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** KS Cisowianka Drzewce – Unia Bełżyce (11) • Tur Milejów – Sokół Konopnica (11). **Niedziela:** Wisła II Puławy – Stok Zakrzówek (11) • KS Góra Puławska – Janowianka Janów Lubelski (11) • Cisy Nałęczów – Błękit Cynców (11) • Avia II Świdnik – Sygnał Lublin (11) • MKS Ryki – Orion Niedrzwica (16) • LKS Stróża – Polesie Kock (16).

• **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Unia Hrubieszów – Olimpia Miączyn (11) • Olimpiakos Tarnogród – Igros Krasnobród (15) • Włókniarz Frampol – Granica Lubycza Królewska (16). **Niedziela:** Omega Stary Zamość – Hetman Zamość (15) • Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa (15) • Orkan Bełzec – Pogoń 96 Łaszczówka (15) • Graf Chodywańce – Korona Łaszczów (15) • Łada 1945 Biłgoraj – Huczwa Tyszowce (16).

• **Lubelskie mistrzostwa świata z Omega – eliminacje grupy G,** w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.

• **Jesienny Puchar Omegi,** w sobotę od godz. 14 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie. (LUKISZ)

Derby w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA

W grupie czwartej ciekawie zapowiada się w weekend przede wszystkim mecz w Świdniku. Tamtejsza Avia podejmuje Lubliniankę (godz. 16)

Obie drużyny w środę rozegrały mecze okręgowego Pucharu Polski. I obie ostro sobie postrzelały. Żółto-niebiescy zdobyli aż 16 goli w meczu z b-klasowymi Czarnymi Pliszczyn. Co ważne, cztery bramki zapisał na swoim koncie Wojciech Białek, który opuścił początek sezonu, z powodu kłopotów ze zdrowiem. Trener Łukasz Mierzejewski powoli wprowadza jednak doświadczonych napastników do gry i w lidze, do tej pory „Biały” uzbierał tylko około 80 minut. Ekipa z Wieniawy wygrała za to 7:0 z Perłą Borzechów, chociaż od 39 minut grała w dziesiątkę po czerwonej kartce Sebastiana Raka. Faworytem w sobotę na pewno będą gospodarze. Nie chodzi tylko o atut własnego boiska, czy szerszą kadrę, ale i formę z ostatnich tygodni. Avia w trzech poprzednich meczach wywalczyła siedem punktów. A Lublinianka ma na koncie cztery porażki z rzędu. W tym czasie strzeliła też ledwie jednego gola. Jak mówi stare piłkarskie porzekadło derby rządzą się jednak swoimi prawami. I na to muszą liczyć kibice klubu z Lublina. Niespodziewanie w środę z Pucharu Polski odpadła już Chelmsianka. Biało-zieloni spróbują szybko się pozbierać i wygrać trzeci kolejny mecz w lidze. Szkoda byłoby zmarować taką szansę na kolejny komplet punktów. W końcu Grzegorz Bonin i spółka zmierzają się u siebie z ostatnią w tabeli Wisłą Sandomierz (niedziela, godz. 16). O tej samej godzinie, ale w sobotę na wyjazdach zagrają: Orleńca Spomlek i Podlasie. Zespół z Radzyna Podlaskiego zmierzy się w Nowym Targu z Podhalem, a białczanie spróbują urwać punkty KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. (LUKISZ)

Inny, lepszy Motor już w niedzielę?

EWINNER II LIGA Nowy trener Motoru Goncalo Feio zadebiutuje na ławce żółto-biało-niebieskich już w niedzielę o godz. 11. Rywalem ekipy z Lublina będzie Hutnik Kraków, a spotkanie odbędzie się na „Suchych Stawach”. Transmisję będzie można obejrzeć w TVP Sport

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To będzie mecz rywali ze strefy spadkowej. Hutnik jest w odrobinę lepszej sytuacji, bo do tej pory wywalczył 10 punktów. Rafał Król i spółka mają ich na koncie tylko siedem i zamykają tabelę eWinner II ligi. Trudno jednak mówić o tym, że zespół z Krakowa był ostatnio w lepszej formie.

Drużyna Andrzeja Paszkiewicza wygrała jedno z poprzednich siedmiu spotkań. W sześciu pozostałych nie tylko przegrywała, ale przegrywała też wysoko. Pięć goli Hutnikowi zaaplikował lider z Kołobrzegu, a po cztery: Zagłębie II Lubin, Polonia Warszawa i Garbarnia. Dopiero ostatnio defensywa spisywała się ciut lepiej, bo udało się wygrać z Olimpią Elbląg 2:1 i przegrać z Górnikiem Polkowice „tylko” 0:1.

Kto miałby być lekarstwem na kłopoty ze skutecznością, jeżeli nie najgorsza obrona w II lidze? Tak się właśnie składa, że Hutnik razem z Siarką Tarnobrzeg stracił do tej pory najwięcej bramek – aż 26. A Motor strzelił ich najmniej – tylko dziewięć.

Ostatnia wizyta żółto-biało-niebieskich na „Suchych Stawach” skończyła się wygraną 2:1. Wcześniej tak udane jednak nie były, bo to gospodarze wygrywali po kolei: 5:3, 1:0 i 5:0. Jak będzie tym razem? Wiadomo, że w Lublinie wszyscy liczą na to, że szybko zadziała efekt nowej miotły. Trener Feio pierwszy trening z zespołem prowadził jednak dopiero we wtorek. Przez kilka dni na pewno trudno odmienić grę drużyny, ale szkoleniowiec z Portugalii liczy, że to bardzo szybko mu się uda.

– Już na pierwszym treningu chcę widzieć w tym zespole różnicę.



Jeżeli po porażce 2:6 można mówić o jakichkolwiek pozytywach, to na pewno jednym z nielicznych był występ Mikołaja Kosiora, który zdobył dwa gole dla Motoru

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

A później z każdym kolejnym dniem tych różnic ma być coraz więcej. Chcę, żeby w niedzielę na boisko wybiegł już mój Motor. Chcę zobaczyć inny zespół. Nie jestem zwolennikiem mówienia, że trener potrzebuje miesiąca, czy trzech miesięcy, żeby coś zmienić. To jest praca na alibi. Czy wszystko będzie idealne w niedzielę? Na pewno nie, w piłce tak to nie działa. W niedzielę na boisku musi jednak wyjść drużyna, z którą będziemy się identyfikowali – mówi Goncalo Feio.

Co od razu będzie chciał zmienić nowy opiekun drużyny? – W meczu

z Wisłą Puławy najbardziej zawiodły fazy przejściowe. Często w tych fazach zespoły są niezorganizowane i można wykorzystać ten brak organizacji u przeciwnika. Na pewno nad tym będziemy dużo pracować. Druga rzecz, to zmiana struktury, jeżeli chodzi o bronienie stałych fragmentów gry. Do tej pory głównie drużyna opierała się na kryciu indywidualnym plus jeden-dwóch zawodników w strefie. My podejmiemy do tego zupełnie inaczej. Nie chcę zdradzać więcej, bo na pewno w Hutniku zainteresują się tą konferencją – uśmiecha się Feio.

Za nami dopiero 10 kolejek, a drużyna z Lublina wystawiła już do gry trzech bramkarzy. Paweł Budzyński i Michał Furman mieli lepsze i gorsze momenty. Dlatego w minioną niedzielę debiut zaliczył Igor Bartnik. I chociaż trudno go obwiniać za stratę kogoś z goli, to w końcu przyjął ich aż sześć. Pozycja bramkarza od początku sezonu nie była mocną stroną Motoru, dlatego do zespołu dołączył 31-letni Łukasz Budziłek. Pytanie jednak, czy od razu dostanie szansę? Trzeba pamiętać, że ostatni mecz o coś rozegrał... 1 grudnia 2021 roku.

Wygrana w derbach musi popchnąć nas do przodu

ROZMOWA Z Mateuszem Klichowiczem, piłkarzem Wisły Puławy

• Wynik derbowego meczu z Motorem chyba nawet dla was jest wielkim zaskoczeniem? Rzadko takie spotkania kończą się wynikiem 6:2...

– Na pewno tak. Nikt nie spodziewał się, że padnie aż osiem bramek. Każdy zdaje sobie sprawę, że derby to trochę inne mecze. Na pewno chcieliśmy też wygrać, ale nikt nie sądził, że możemy strzelić aż sześć goli. Skończyło się jednak bardzo efektownie i na pewno cieszymy się ze tak wysokiego wyniku.

• Początek meczu zupełnie nie zapowiadał jednak triumfu Wisły...

– To prawda. Weszliśmy w spotkanie fatalnie. Przez pierwszy kwadrans w zasadzie tylko biegaliśmy za piłką i mieliśmy duże problemy, żeby ją przejąć i dłużej utrzymać. Motor strzelił gola i wydawało się, że będzie

ciężko. Na szczęście szybko odpowiedzieliśmy i to tak naprawdę trzema bramkami i już do przerwy mecz był tak naprawdę rozstrzygnięty.

• Co było kluczowe i odwróciło spotkanie z Motorem? Bramka na 1:1?

– Ja myślę, że tak naprawdę najważniejsze było to trafienie na 2:1. Wyszliśmy na prowadzenie i od tego momentu złapaliśmy większą pewność siebie. Ostatecznie strzeliliśmy sześć bramek, a mogliśmy jeszcze więcej. Z tyłu głowy chyba mieliśmy jednak myśl, że ten mecz i tak jest już wygrany i po zmianie stron chcieliśmy go już tylko dograć do końca.

• Czego wam brakuje w tym sezonie? Potraficie zagrać naprawdę dobrze, ale za tydzień po głupim błędzie przegrać...

– Na pewno musimy ustabilizować formę. Gdyby

udało się złapać serię zwycięstw, to sytuacja w tabeli wyglądałaby znacznie lepiej. Sporo punktów zgubiliśmy w głupi sposób, ale nie ma tragedii, bo jesteśmy blisko strefy barażowej. Chociaż z drugiej strony mogło być dużo lepiej. Personalnie uważam, że naszym celem minimum powinna być szóstka, a czy więcej, to czas pokaże. Kluczowa będzie właśnie ta stabilizacja formy, trzeba do końca rundy wygrać, jak najwięcej meczów.

• Przed wami spotkanie z czołowym zespołem ligi, czyli KKS Kalisz. Czego spodziewacie się w sobotę?

– Zdecydowanie ciężkiej przeprawy. Można powiedzieć, że rywale od lat mają bardzo podobny skład. Są bardzo dobrze zgrani i po prostu mocni, co udowadniają w tym sezonie. Może ostatnio punktują trochę mniej,

ale na pewno będą groźni. A my wiadomo, jak radzimy sobie przed własną publicznością. Te mecze w roli gospodarza to na razie dla nas jedna wielka loteria. Trudno jednak powiedzieć, czym to jest spowodowane. Powinniśmy dominować i wygrywać, a przydarzają nam się remisy i porażki. Mam nadzieję, że teraz to się zmieni i że ta wygrana w derbach popchnie nas do przodu, szkoda byłoby zmarnować tak efektowne zwycięstwo.

• A jak w ogóle czuje się pan po transferze do Wisły?

– Cieszę się, że tutaj trafiłem. Puławy były najkonkretniejsze w lecie, a trener przedstawił mi plan na mnie i na cały zespół. To mnie przekonało. Mamy naprawdę fajną drużynę, teraz trzeba to jak najczęściej pokazywać na boisku.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Bez Retlewskiego

EWINNER II LIGA W sobotę o godz. 16 kolejnym rywalem Wisły Puławy będzie KKS Kalisz. Drużyna Mariusza Pawlaka w tym sezonie wygrała tylko trzy z sześciu spotkań u siebie. Czy w ramach 11. kolejki uda się poprawić ten bilans? Wszyscy na to liczą

Duma Powiśla po raz kolejny będzie musiała sobie radzić bez Dawida Retlewskiego. Najlepszy strzelec zespołu ostatni raz pojawił się na murawie 3 września. Niespodziewanie zawody z Olimpią Elbląg rozpoczął na ławce rezerwowych. Od tamtej pory zmaga się z urazem. I wychodzi na to, że w sobotę znowu nie pomoże kolegom, bo w tym tygodniu nie był w stanie trenować. Na szczęście w ataku świetnie ostatnio spisał się Adrian Paluchowski, który nie tylko zdobył dwa gole, ale miał swój udział przy dwóch kolejnych. Do gry po pauzie za kartki wraca z kolei Łukasz Wiech, który opuścił derby z Motorem.

KKS jeszcze niedawno mógł się szczycić serią ośmiu meczów bez porażki z rzędu. Tak się jednak składa, że podopieczni Bartosza Tarachulskiego ostatnio odrobioną zwolnili tempo. W dwóch spotkaniach dopisali do swojego konta tylko „oczko”. Najpierw przegrali ze Zniczem Pruszków 0:2, a w miniony weekend tylko zremisowali u siebie z Lechem II Poznań 2:2.

Najgroźniejszym graczem gości bez wątpienia jest Nestor Gordillo. Doświadczony Hiszpan w lidze zdobył już sześć goli, a dwa kolejne dołożył przy okazji starcia w Pucharze Polski z Widzewem Łódź. Sensacyjnie ekipa z Kalisza wyeliminowała wyżej notowanych rywali po rzutach karnych.

(LUKISZ)

Debiut u siebie

II LIGA RUGBY Po raz pierwszy przed własną publicznością wystąpią w ten weekend rugbiści Akademii Wincentego Pola Budowlanych II Lublin. W niedzielę o godz. 14 na boisku przy ul. Magnoliowej zmierzą się z Gryfami Ruda Śląska. Druga drużyna Budowlanych to projekt, który wystartował jesienią ubiegłego roku. Jego celem była „reaktywacja” zawodników, którzy w przeszłości trenowali w grupach młodzieżowych, ale też danie szansy na regularną grę tym, którzy rzadziej występują na boiskach ekstraklasy w pierwszym zespole. Rezerwy zostały zgłoszone do rozgrywek drugoligowych. Na inaugurację lublinianie przegrali na wyjeździe z Res Energy Rugby Team Olsztyn 7:27. – Po tym meczu mamy niedosyt sportowy. Moim zdaniem pod względem aktywności i obrony indywidualnej zagraliśmy nieźle. Teraz chcemy zapisać na swoim koncie zwycięstwo – zapowiada trener Sebastian Berestem. I dodaje: – Chcemy też zaprezentować kolejnych zawodników. Mamy ich w sumie prawie czterdziestu i ustaliliśmy, że będziemy rotować składem, żeby każdy mógł spędzić jak najwięcej czasu na boisku. Naszym celem jest także ogrywanie juniorów, którzy zaliczają trwające po kilka lub kilkanaście minut występy w ekstraklidzie. O wygraną nie będzie łatwo, bo zespół z Rudy Śląskiej ma większe doświadczenie w ligowych bojach. Rywale w pierwszej kolejce także musieli przelknąć gorzkie porażki, przegrywając u siebie z Miedziowymi Lubin 18:29. Biletem wstępu będą cegiełki w cenie 10 i 5 zł, z których dochód zostanie przeznaczony na cele statutowe klubu. Kobiety i dzieci oraz młodzież na mecz wejdą za darmo. Na bezpłatny wstęp mogą liczyć także studenci Akademii Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie posiadający ważną legitymację studencką.

Liczą na powtórkę z historii

PGE EKSTRALIGA „Historia lubi się powtarzać” – w to powiedzenie przed rewanżowym finałem tegorocznych rozgrywek zdają się wierzyć kibice żużlowego Motoru Lublin. To nawiązanie do wydarzeń z 2018 roku, gdy lublinianie odrobili 14 punktów straty z pierwszego spotkania finałowego 1. ligi z ROW-em Rybnik i awansowali do elity. Tym razem do nadrobienia jest 12 „oczek” z pierwszego starcia z Moje Bermudy Stalą Gorzów, a stawką jest złoto Drużynowych Mistrzostw Polski

Tomasz Maciuszczak

Gorzów to nie Rybnik, ale my też jesteśmy o wiele mocniejszą drużyną niż wtedy. Na pewno odrobienie tej straty będzie bardzo trudnym wyzwaniem, ale będziemy się starali, żeby odwrócić losy rywalizacji. Chłopcy są bardzo zmotywowani i zależy im, żeby zdobyć ten tytuł dla Lublina – mówi Jacek Ziółkowski, menadżer Motoru.

Cztery lata temu w finałowej batalii w 1. Lidze Żużlowej lublinianie przegrali pierwsze wyjazdowe spotkanie w Rybniku 38:52. Przed rewanżem tylko najwięksi optymiści wierzyli w odrobienie strat i awans do najlepszej ligi świata. W drugim meczu gospodarze pokazali jednak, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych i wygrywając 53:37 po 23 latach zapewnili sobie powrót do elity.

W tym sezonie Motor pewnie wygrał rundę zasadniczą PGE Ekstraligi. W ćwierćfinale rozgrywanej według nowych zasad fazy play-off dwukrotnie pokonał Fogo Unię Leszno. W półfinale było nieco trudniej, bo w pierwszym starciu lublinianie ulegli na wyjeździe For Nature Solutions Apatorowi Toruń 40:50, ale trzy dni później wygrali różnicą 18 punktów i zameldowali się w finale. Tam los zetknął ich z Moje Bermudy Stalą Gorzów,



W pierwszym meczu Motor przegrał w Gorzowie różnicą 12 punktów. Przed rewanżem lubelscy kibice liczą na powrót do pełni sił kapitana Mikkela Michelsena (w żółtym kasku)

FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN

kterą odprawiła z kwitkiem faworyzowanego zielona-energia.com Włóknarza Częstochowa.

Pierwsze finałowe starcie w województwie lubuskim Stal wygrała 51:39. Duży wpływ na wynik miała niedyspozycja kapitana lublinian Mikkela Michelsena. Duńczyk doznał urazu podczas upadku w trakcie próby toru przed pierwszym półfinałem w Toruniu i właśnie w Gorzowie zaczął odczuwać skutki tej kontuzji, czego efektem były jedynie cztery punkty z bonusem na jego koncie.

Tu pojawia się pytanie, czy i tym razem „Koziołki” stać na powtórkę z historii? – Dużo będzie zależało od tego, jak zawodnicy będą się czuli fizycznie. W pierwszym meczu Mikkela był po upadku, ale i Dominik Kubera był podziębiony (mimo tego w siedmiu startach zdobył 16 „oczek” – przyp. aut.). Liczę jednak, że dwa tygodnie przerwy pozwoliły, żeby doszli do pełni sił – podkreśla Ziółkowski.

O tym, w jakiej formie jest Michelsen, będziemy mogli się przekonać podczas dzisiejszego czwartego finału

Speedway Euro Championship w Pardubicach. Duńczyk opuścił ubiegłotygodniową rundę Grand Prix w szwedzkiej Malili. Ze startu w Czechach zrezygnować nie mógł, bo zgodnie z przepisami nie mógłby wystąpić w niedziel-nym spotkaniu ligowym. Dodajmy, że dziś w finale SEC zobaczymy także Kubere.

Co może zadecydować o ewentualnym odrobieniu strat z Gorzowa? – Dobrze wejście w zawody – odpowiada Ziółkowski. – Kluczowe będą pierwsze biegi. Jeśli uda nam się odskoczyć w pierwszej

serii, to będziemy mogli budować przewagę. Pamiętajmy, że Stal ma dwóch piekielnie mocnych zawodników: świeżo upieczonego mistrza świata Bartosza Zmarzlika i Martina Vaculika. Trener Stanisław Chomski jest na tyle doświadczony, że wie, jak wykorzystać ich potencjał. Przy założeniu, że początek meczu ułoży się po naszej myśli, będzie mógł korzystać z rezerw taktycznych. Liczę, że wykorzysta je do ósmego biegu, bo to by oznaczało, że nie będzie miał takiej możliwości w decydującej części zawodów – przewiduje menadżer Motoru.

Zaznaczmy, że Stal przyjedzie do Lublina osłabiona. Wciąż kontuzjowany jest Anders Thomsen, który co prawda znalazł się w awizowanym składzie, ale stosowane za niego będzie zastępstwo zawodnika.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Jarosław Hampel, 10. Fraser Bowes, 11. Maksym Drabik, 12. Zastępstwo zawodnika, 13. Mikkela Michelsen, 14. Mateusz Cierniak, 15. Wiktor Lampart.

Moje Bermudy Stal Gorzów: 1. Szymon Woźniak, 2. Patrick Hansen, 3. Anders Thomsen, 4. Bartosz Zmarzlik, 5. Martin Vaculik, 6. Oskar Paluch, 7. Mateusz Bartkowiak.
Wynik pierwszego meczu: 51:39 dla Stali.

Porażka nie wchodzi w grę

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Torus Wybrzeżem Gdańsk. Mecz odbędzie się w sobotę, o godz. 17. Można go obejrzeć na platformie emocje.pl

Azoty jeszcze do niedawna zajmowały trzecią lokatę w tabeli. W środę Wybrzeże pokonało jednak Zagłębie Lubin 27:19 i to właśnie ekipa z Gdańska zepchnęła drużynę Roberta Lisa na czwartą pozycję. Najwięcej bramek dla zwycięzców, po cztery, zdobyli Jakub Będziowski i Mateusz Jachlewski. Ostatni okupił dobry występ urazem głowy.

Obecny sezon może być przełomowy dla podopiecznych trenera Mariusza Jurkiewicza. Były reprezentacyjny rozgrywający chce przywrócić klubowi czasy świetności. Młodzi zawodnicy wspierani są doświadczonymi graczami. Liderem jest były reprezentant Polski Miłosz Wałach. W meczu z Zagłębiem golkeeper otrzymał tytuł MVP.



Azoty Puławy chcą się szybko zrehabilitować za domową porażkę z Gwardią Opole

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sobotnie spotkanie będzie mieć dodatkowe znaczenie dla obrotowego puławian Keliana Janikowskiego. Od nowego sezonu

26-latek, po trzech latach spędzonych w Gdańsku, przeniósł się właśnie do Puław. W ostatnim meczu z Gwardią, przegranym 32:33, dwu-

krotnie wpisał się na listę strzelców. Azoty zaskoczyły siebie i kibiców pozwalając, aby komplet punktów pojechał do Opola.

– Chłopaki dobrze grają w Gdańsku. Jest to młoda, ambitna i zawsze walcząca do końca drużyna. Widać, że te transfery, które zrobili są pożyteczne i układa im się ta gra za czym idą wyniki. Na pewno nie będzie to łatwy mecz, ale jedziemy tam zdecydowanie po trzy punkty. Dla mnie będzie to szczególnie mecz, bo spędziłem tam trzy lata i miło będzie tam wrócić – mówi na klubowym portalu Azotów Janikowski.

Wiadomo też, że system bez fazy play-off zmusza zespoły walczące w PGNiG Superlidze do walki na maksa w każdym meczu. Nie ma spotkań o nic, a każde „oczko” na koniec sezonu może się okazać bezcenne. – Strata punktów już na początku rozgrywek może mieć przykre konsekwencje pod koniec.

Może nam zabraknąć do obrony trzeciego miejsca – mówi Jerzy Witaszek, prezes puławskiego klubu.

Po trzech seriach spotkań strata puławian do trzeciego Wybrzeża wynosi trzy punkty – w praktyce to jedno zwycięstwo mniej. Azoty rozpoczęły ligę od wygranej u siebie z Energa MKS Kalisz, poprzez zwycięstwo na wyjeździe z MMTS Kwidzyn i porażkę z Gwardią. Oprócz pokonania Zagłębia, gdańszczanie zwyciężyli także u siebie MMTS Kwidzyn (23:22) oraz Gwardię Opole (27:23), w meczu wyjazdowym.

W sobotę dla obu zespołów będzie to zatem starcie o podwójną stawkę. Z racji gospodarza faworytem wydają się być gracze Torus Wybrzeża. Jeśli brązowi medalści na poważnie marzą o obronie najniższego stopnia podium, muszą wrócić do Puław z kompletem punktów. Druga wpadka z rzędu może naprawdę drogo kosztować. (GROM)

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie suche
deski z 12 sosen czwórki,
całówki, krokwie i kantówka.
Cena do uzgodnienia. Tel.
881 458 188.

MOTORYZACJA

**- Sprzedajesz
samochód ?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

SPRZEDAM Ładę Samarę
1,3 3-drzwiową, rok
prod.1992, jasny beż,
przebieg 105 tys., bez
śladów korozji, pierwszy
właściciel, cena do
uzgodnienia. Tel.kont. 81
479 73 36.

PRACA

PRACA W BELGII.
Poszukujemy
podwykonawców do
realizacji robót budowlanych
na terenie Belgii.
Wymagania: posiadanie
jednoosobowej działalności
gospodarczej lub chęć jej
założenia oraz posiadanie
aktualnego formularza A1.
Fagus International sp. z
o.o. tel. 668211573

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubra-
ń, sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie, karczowa-
nie koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi, prace
rozbiórkowe (stare domy, sto-
doły, komórki, szklarnie itp.).
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

**masz
firmę ?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81 46 26 820



**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Biuro Ogłoszeń

reklama@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

**- Sprzedajesz
samochód ?**



o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Zamów **ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

**TAXI 1-919-13
RADIO MPT**

**TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN**

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KARTKA Z KALENDARZA

1492

koronacja Jana
I Olbrachta na króla
Polski

1913

francuski pilot Roland
Garros jako pierwszy
przeleciał nad Morzem
Śródziemnym

1930

urodził się Ray Charles,
amerykański muzyk
i wokalista jazzowy

1959

urodził się Bruce
Springsteen,
amerykański wokalista
i gitarzysta

1962

założono węgierską
grupę rockową Omega

1970

premiera filmu „Tora!
Tora! Tora!” w reżyserii
Richarda Fleischera

1980

w Pittsburghu odbył się
ostatni koncert Boba
Marleya

1988

premiera filmu „Goryle
we mgle” w reżyserii
Michaela Apteda

1991

w Poznaniu odbył się
pierwszy polski koncert
zespołu Deep Purple

2017

w Warszawie odsłonięto
pomnik gen. Stanisława
Sosabowskiego

360

kilogramów to waga
kapsuły czasu, którą 23
września 1939 roku
zamurowano podczas
Wystawy Światowej
w Nowym Jorku.
Kapsuła ma zostać
otwarta w 6939 roku,
a zawiera między innymi
mikrofilmy i przedmioty
codziennego użytku

200 felietonów o języku

DO CZYTANIA O wyższości kartofla nad ziemniakiem, o tym, kim są mileniałsi ze Zbawixa i jak to w końcu jest z tymi psychołożkami. O kryzysie wołacza, odwrocie celownika i innych językowych rozkminach. A przede wszystkim zaś o stanie współczesnej polszczyzny.

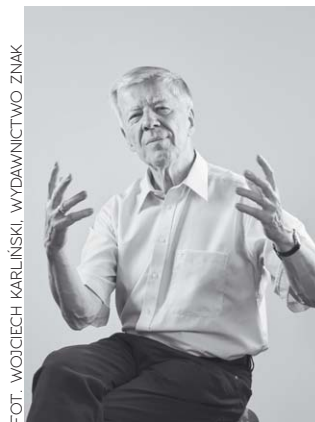
„Polszczyzna. 200 felietonów o języku” to najnowsza książka profesora Jana Miodek. W felietonach, z właściwymi sobie lekkością i eru-

dycją prowadzi czytelniczki i czytelników po meandrach języka polskiego.

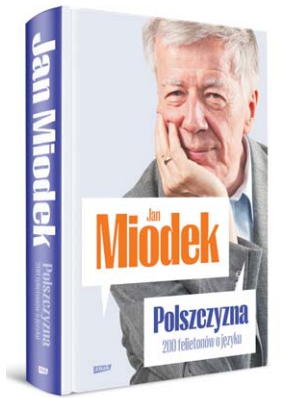
Jan Miodek urodził się w 1946 roku w Tarnowskich Górach. Profesor zwyczajny, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1989-2016, doktor honoris causa Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, członek Rady Języka Polskiego od roku 1996.

Od listopada roku 1968 do grudnia 2020 prowadził cotygodniową rubrykę Rzecz o języku we wrocławskim „Słowie Polskim” (później „Gazecie Wrocławskiej”). Znany z telewizyjnych programów Ojczyzna polszczyzna (1987-2007), Prof. Miodek odpowiada (1995-2009), Polska z Miodkiem (2015-2017) oraz Słownik polsko@polski (od roku 2009).

Premiera książki jest planowana na październik.



FOT. WOJCIECH KARLIŃSKI, WYDAWNICTWO ZNAK



Siekłucka, Zbrojewicz i Sadowski w spektaklu „Ryngraf”

NA SCENIE W Wirydarzu Centrum Kultury ostatnie w tym roku spektakle „Ryngraf”. W rolach głównych trzeciego odcinka teatralnego serialu kryminalnego w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego: Anna Maria Siekłucka, Mirosław Zbrojewicz i Przemysław Sadowski



FOT. CENTRUM KULTURY

Są lata 50. XX wieku, w Polsce trwa wielka odbudowa. W miejscu zburzonej dzielnicy żydowskiej, pod murami lubelskiego Zamku, który wciąż służy jako więzienie UB, powstaje plac Zebrań Ludowych. Optymizm komunistycznej propagandy rujnuje jednak ponury szczegół: uzbrojona przez dywersanta bomba.

Przedwojenny glina, szantażowany przez ubekę Grabarza (w tej roli Mirosław Zbrojewicz) jest zmuszony prowadzić prywatne śledztwo. W tej intrydze towarzyszy mu Redaktor Szlachetka ze „Sztandaru

Ludu” (Anna-Maria Siekłucka).

Maciejewski (Przemysław Sadowski) nie jest już policjantem. Przeszedł komunistyczne więzienie i ubeckie tortury wychodzi na wolność i próbuje odnaleźć się w niewdzięcznej roli dozorczy. Jednocześnie jest szantażowany przez pułkownika UB Grabarza i będzie musiał rozwiązać zagadkę podłożonej przez nieznaną sprawców bomby.

– To fikcja literacka, która ma wszelkie znamiona prawdopodobieństwa. To się rzeczywiście mogło zdarzyć – mówił na konferencji prasowej przed premierą pisarz

i autor scenariusza Marcin Wroński.

Odtwórca roli Zygi Maciejewskiego przyznał, że bardzo lubi swoją postać: – Choć nie jest to wyzwanie teatralnie łatwe – stwierdził aktor Przemysław Sadowski. – Tacy mruklivi bohaterowie są fajni w kinie, a w teatrze trochę trudniej zajrzeć im do głowy.

– Lepiej jest zagrać ubeką niż być ubekiem – mówił wcielający się w postać pułkownika Grabarza Mirosław Zbrojewicz, dla którego ważne jest oddanie realiów tamtej epoki. – Dzisiaj ubek nie dla wszystkich jest taką figurą, konstrukcją oczy-

wistą. Dla mnie jest, bo pamiętam, że w czarnobiałym telewizorze Klejnot gapilem się na przemówienia towarzysza Wiesława.

W rolę mocno stąpającej po ziemi redaktor Szlachetki ze „Sztandaru Ludu” wcieliła się Anna-Maria Siekłucka.

– Jest to przodownicza pracy i prawa ręka w intrygach Grabarza – tłumaczy pochodząca z Lublina aktorka.

Na początku 2020 roku pokazał na deskach Centrum Kultury w Lublinie adaptację „Tego cholernego września” Roberta Ostaszewskiego, a potem „Złotą robotę” Marcina Wrońskiego.

Wszystkie trzy spektakle mają swoje literackie źródło w opowiadaniach „Gliny z innej gliny” książce, w której lubelski pisarz Marcin Wroński żegna się z bohaterem swojej kryminalnej serii: komisarzem Zyga Maciejewskim. „Ryngraf” na podstawie opowiadania „Trzej przyjaciele z budowy” to trzecia odsłona teatralnego serialu kryminalnego.

Gliny z innej gliny cz. III: Ryngraf 23, 24 i 25 września o godz. 20 na Wirydarzu Centrum Kultury (Peowia-ków 12. Bilety w cenie 40, 50 i 70 zł

(AM)

A może własna stacja?



GRAMY Można narzekać na ceny, można też zostać właścicielem własnej stacji benzynowej i samemu sobie wszystko ustalać. Gra Gas Station Simulator na PC ukazała się we wrześniu minionego roku i tylko w ciągu

czterech miesięcy znalazła ponad 450 000 nabywców. A już 20 października gra polskiego studia Drago Entertainment trafi na PlayStation 5 i 4 (kompatybilność wsteczna) oraz Xbox Series X/S i One (kompatybilność

wsteczna). A także na Nintendo Switch.

Gra pozwala nam na renowację, rozbudowę i prowadzenie stacji benzynowej położonej gdzieś na odludziu. Wszystko zaczyna się od wielkie-

go sprzątania i remontu. Potem mamy czas na urządzenie. Kiedy zaczniemy zarabiać, można pomyśleć o postawieniu magazynu czy sklepu. Po drodze zatrudnimy pracowników i dbamy o ich

przeszkolenie, by radzili sobie z coraz większą liczbą klientów. I musimy też zająć się dostawami, szukaniem najlepszych cen na potrzebne nam produkty, etc.

(RAD)



FOT. DRAGO ENTERTAINMENT